CENA EGZ. 20 GR.

DZIEŃ POLSKI

REDAKCJA
ADMINISTRACJA
WARSZAWA. SZPITALNA 1
TEL. RED. 630-54, ADM. 649-04

CZYTAJCIE DZIŚ:

WYNIKI ROZMÓW LONDYŃSKICH

JUTRO KONFERENCJA 4 MOCARSTW

PROCES ZAMACHOWCA STEINA W MOSKWIE

№ 94. WARSZAWA, Wtorek 5 kwietnia 1932 r. Rok IX.

Z OSTATNIEJ CHWILI

Niemcom bynajmniej nie chodzi o uzdrowienie gospodarcze państw naddunajskich

PARYŻ (PAT). Szereg dzienników francuskich wyraża życzenie, żeby Rzesza Niemiecka zajęła na jutrzejszej konferencji 4-ch mocarstw inną postawę, niż ta, jaka zarysowała się w trakcie wstępnych rozmów z przedstawicielami jej dyplomacji, podkreślając, że, jeżeliby wskutek oporu Niemiec Austrja zbankrutowała, całą odpowiedzialność za katastrofę przypisanoby Niemcom. Większość jednak prasy utrzymuje, że Niemcy bynajmniej nie pragną uzdrowienia, ani konsolidacji krajów naddunajskich, które uważają za sferę swych wpływów oraz za teren dla swej wyłącznej ekspansji na przyszłość. Niemcy usposobione są wrogo nawet dla samego projektu federacji handlowej między 5 krajami, t. zw. sukcesyjnemi i cieszą się, a może nawet więcej niż cieszą, z oporu, jaki stawiają projektowi francuskiemu nietylko niemcy austrjaccy, lecz również i agrarjusze czeskosłowaccy i grupy rumuńskie, których nie można lekceważyć ze względu na sympatje, okazywane im przez obecnego ministra Argetojanu.

Stanowisko Włoch

PARYŻ (PAT). W związku z jutrzejszą konferencją 4-ch mocarstw w Londynie, francuskie koła miarodajne podkreślają, że Włochy są w zasadzie przychylnie usposobione względem wspólnej akcji wielkich mocarstw. Rzym stawia tylko poważne zarzuty metodom, przewidywanym przez Francję dla utworzenia federacji naddunajskiej. Rząd faszystowski zachowuje się opornie wobec bezpośredniego porozumienia 5 państw naddunajskich na podstawie wzajemnego przyznania taryf preferencyjnych, mogących ograniczyć stosunki wymienne Włoch z rynkami rolniczemi centralnej Europy. Z drugiej strony Włochy obawiają się, że gospodarcze podstawy mogą się przyczynić do powstania w przyszłości bloku politycznego na obszarze dawnej monarchji austrjacko-węgierskiej, w którym Mała Ententa, przychylnie nastrojona wobec Francji, może wywierać dominujące wpływy. Wreszcie rząd włoski, który zawarł traktaty handlowe z niektóremi państwami naddunajskiemi, a specjalnie z Węgrami, nie ma bynajmniej zamiaru tracić korzyści ze swych konwencyj handlowych. Należy przytem zaznaczyć, że bilans handlowy Włoch ze wszystkiemi krajami naddunajskiemi jest deficytowy. Jednakowoż, o ile z jednej strony sprzedają mniej, niż kupują w tych krajach, to z drugiej strony korzystają one w dużym stopniu z niskich cen na zboże i bydło wskutek depresji gospodarczej, jaka dotknęła ciężko kraje agrarne, położone nad Dunajem.

Szwajcarja interesuje się sprawą naddunajską

LONDYN (PAT). Szwajcarja zgłosiła swe zainteresowanie rokowaniami w sprawie naddunajskiej i oświadczyła, że w stosownej chwili pragnie brać udział w rokowaniach.

Preferencje czy klauzula największego uprzywilejowania

PARYŻ (PAT). Zdaniem tutejszych kół politycznych, zniżki preferencyjne w wysokości 10 proc., jakie zapewnić sobie mają nawzajem państwa naddunajskie, wywołują jeszcze wielkie trudności. Każdy kraj, mający wejść w skład przyszłej federacji, związany jest z większością obcych państw traktatami handlowemi, zawierającemi klauzulę największego uprzywilejowania. Zachodzi pytanie, czy traktaty te nie zostaną unieważnione, o ile kraje naddunajskie zapewnią jedynie sobie korzystanie z uprzywilejowanego stanowiska.

Jak utrzymuje prasa paryska, Francja i Anglja doszły do porozumienia, iż należy zwrócić się do wszystkich państw, ażeby zrzekły się klauzuli największego uprzywilejowania, zawartej w traktatach z krajami naddunajskiemi.

Poco Niemcom potrzebne zwycięstwo Hindenburga

BERLIN (PAT). Kanclerz Brüning wygłosił wczoraj w Karlsruhe mowę polityczną, w której dowodził, iż w interesie Niemiec leży ażeby feldmarszałek Hindenburg otrzymał w drugiem głosowaniu większą jeszcze liczbę głosów, niż poprzednio. Niemcy — oświadczył Brüning — znajdują się w obliczu decydujących rozstrzygnięć na terenie polityki międzynarodowej. Od wydobycia maximum wysiłku zależy, czy rząd Rzeszy będzie miał możność dokończenia programu rozpoczętej pracy. Sytuacja dzisiejsza nie jest przypadkowa. Wielkie zadania polityki zagranicznej, które zwolna dojrzewały, mogą być dla Niemiec pomyślnie rozwiązane tylko o ile dotychczasowy system zostanie utrzymany.

Agitacja militarystyczna w Sowdepji

MOSKWA (PAT). Na wczorajszem plenarnem posiedzeniu rady centralnej „Osoawiachimu" przewodniczący rady komisarzy ludowych Mołotow, wygłosił przemówienie, w którem, powtarzając tylokrotnie już wysuwane zarzuty przeciwko rzekomej akcji imperjalistycznej wszystkich państw, zmierzającej do okrążenia Sowietów, nawoływał ludność Z. S. R. R. do czujności i do stworzenia jaknajsilniejszych środków obrony i walki orężnej przeciwko ewentualnym wrogom. Przy tej okazji dłuższy ustęp swego przemówienia poświęcił Mołotow akcji „białogwardzistów", których energja jest obecnie podsycana wypadkami na Dalekim Wschodzie.

Z ZAMKU KRÓLEWSKIEGO

Dziś o godz. 12 min. 30 popoł. p. Prezydent Rzplitej przyjął wiceministra Oświaty ks. Żongołłowicza.

KONFERENCJA U WICE-PREMJERA ZAWADZKIEGO

Jutro w godzinach popołudniowych pod przewodnictwem p. wicepremjera prof. Zawadzkiego odbędzie się konferencja w sprawie dalszych losów Naczelnego komitetu do Spraw Bezrobocia. W konferencji tej wezmą udział przedstawiciele zainteresowanych ministerjów oraz członkowie prezydjum Nacz. Komitetu.

EKSPORTACJA ZWŁOK Ś. P. MIN. SOKALA

Dziś zrana pociągiem wiedeńskim przybyły z Genewy do Warszawy zwłoki ś. p. min. Franciszka Sokala.

O godz. 10-ej przed południem nastąpiła eksportacja zwłok z dworca Głównego do kaplicy Halpertów przy ul. Młynarskiej.

W eksportacji wzięła udział najbliższa rodzina zmarłego, oraz przedstawiciele M. S. Z.

Pogrzeb ś. p. min. Sokala odbędzie się jutro o godz. 3-ej popoł. na cmentarzu ewangelicko-augsburskim. W pogrzebie weźmie udział p. Minister Zaleski, wyżsi urzędnicy M. S. Z., oraz przedstawiciele korpusu dyplomatycznego.

PRZECIWKO NACJONALISTOM

BERLIN (PAT). Przemawiając na zgromadzeniu republikańskich związków w Berlinie szef policji Grzesiński wyraził ubolewanie, że agitacja narodowych socjalistów odniosła sukces na wschodnich terenach Rzeszy. Mówca przestrzegał rząd Rzeszy i oficerów przed następstwami tej akcji, żądając kategorycznie przeciwstawienia się rządu Rzeszy propagandzie nacjonalistycznej.

KOMUNIŚCI PALĄ SŁUPY PROPAGANDOWE

BERLIN (PAT). W ciągu wieczora ubiegłego w różnych dzielnicach miasta komuniści podpalili słupy ogłoszeniowe z plakatami partji narodowo-socjalistycznej.

HOOVER WZYWA DO OSZCZĘDNOŚCI

WASZYNGTON (PAT). Prezydent Hoover wystosował do kongresu specjalne orędzie ponawiając wezwanie do jaknajszybszego mianowania komisji, zadaniem której będzie rozpatrzenie możliwości wprowadzenia jaknajdalej posuniętych oszczędności w związku z koniecznością utrzymania równowagi budżetowej.

ZAWIESZENIE WIDOWISK W PARYŻU

PARYŻ (PAT). W dniu dzisiejszym, odpowiednio do uchwały powziętej przez komitet obrony widowisk na wczorajszem ostatniem posiedzeniu komisji, zawieszone zostaną, na znak protestu przeciwko uchwale Izby Deputowanych, wszelkie przedstawienia. Czynne będą jedynie 3 subwencjonowane teatry: Comédie Française, L'Opera Comique i Odeon.

PO SKASOWANIU PROHIBICJI

HELSINGFORS (PAT). Na tle zatargu natury ekonomicznej pomiędzy władzami, kierującemi przydziałem napojów alkoholowych a związkiem restauratorów, ci ostatni postanowili nie podpisywać odnośnego kontraktu, wobec czego w restauracjach helsingforskich od jutra nie będzie napojów wyskokowych.

TRAGEDJA NAD DNIESTREM

Świat zajęty jest tak dalece swemi własnemi kłopotami i rozplątywaniem coraz to nowych węzłów gordyjskich, które supła kryzys i antagonizmy narodowościowe i społeczne, że w ostatnich miesiącach mało bardzo zwraca uwagi na czerwoną „twórczość", w której obcęgach szamoce się i cierpi jedna czwarta niemal globu ziemskiego. Dopiero w ostatnich tygodniach znowu opinja światowa skierowała wzrok swój na wschód eurazyjski.

Spowodowały to nieprawdopodobne wręcz w swem okrucieństwie wypadki na dniestrowem pograniczu rumuńsko-sowieckiem.

Sprawa jednak nabrała większego rozgłosu dopiero wtedy, kiedy zaczęły ukazywać się w paryskim „Le Journal" korespondencje z nad Dniestru publicysty francuskiego, p. Geo Londona.

Czytelnikom naszym znane są niektóre fragmenty tych korespondencyj. Przymusowa kolektywizacja, pozbawienie chłopów własnych chat, całego żywego i martwego inwentarza, odbieranie ostatniego ziarna zboża, wywołało nietylko ogólne niezadowolenie, które tłumione jest za pomocą ekspedycyj karnych G. P. U., lecz i straszliwe widmo głodu. Lęk padł na ludność, która, ratując się od śmierci głodowej, kul zbirów sowieckich i deportacji na Sybir lub na roboty leśne na dalekiej północy, próbowała, korzystając z powłoki lodowej, przedostać się przez Dniestr do pobratymczej Besarabji. Niewielu jednak „szczęśliwcom" sądzone było przebyć niewielką przestrzeń, dzielącą brzegi dwuch światów.

Korespondencje Geo Londona oparte są na rozmowach z tymi właśnie szczęśliwcami. Wierzyć się nie chce, by to, co opisuje, dziać mogło się w czwartym dziesiątku wieku XX. Straszliwe opowieści, powtórzone przez dziennikarza francuskiego, przypominają raczej polowania na dzikiego zwierza gdzieś w środkowej Afryce lub w dżungli indyjskiej. Lecz niezupełnie! Bo myśliwy stara się już pierwszym strzałem położyć upatrzoną ofiarę i nigdy nie napawa się męką zranionego, lecz dobija ją jaknajprędzej, by skrócić męczarnie.

Nad brzegami Dniestru żołdacy pogranicznych oddziałów G. P. U. urządzają zasadzki i naganki na ludzi, pastwiąc się w wyrafinowany sposób nad pojmanymi, w oczach dzieci mordują rodziców, ciężko rannych pozostawiają bez opieki i opatrunku, pozwalają uciekać rozmyślnie, i, gdy upatrzone ofiary sądzą, że wydostały się już na wolność, naraz zasypywane są strzałami z karabinów i kulomiotów. Każde, najbardziej krwawe polowanie na dzikiego zwierza jest szczytem humanitaryzmu wobec tego, co działo się nad Dniestrem w ciągu ubiegłej zimy.

Mógłby ktoś sądzić, iż w opisach swych p. London popuścił wodze fantazji reporterskiej. Potwierdzeniem jego korespondencyj jest przecież mowa, wygłoszona ostatnio w parlamencie rumuńskim przez prezesa Rady Ministrów, prof. Jorgę. Gdyby nie było tych okrucieństw nad Dniestrem, tak wybitny mąż stanu, polityk i uczony prawnik nie użyłby w stosunku do Sowdepji niesłychanie ostrych, wręcz obelżywych określeń, na jakie sobie — zupełnie słusznie zresztą — pozwolił, szczególnie w momencie, kiedy prowadzone są rokowania o zawarcie rumuńsko-sowieckiego paktu o nieagresji.

Premjer Jorga jest w tem szczęśliwem położeniu, że kraj jego nie nawiązał dotychczas stosunków dyplomatycznych ze swym czerwonym sąsiadem. Może więc mówić nietylko to, na co pozwala rozum i rozsądek polityka, lecz i to, co dyktuje honor i serce człowieka, nieskrępowanego żadnemi względami ubocznemi.

Cóż bowiem dyktuje serce zawsze, kiedy w grę wchodzi państwo czrezwyczajki — zetrzeć z powierzchni ziemi te kilkadziesiąt tysięcy degeneratów ideowych, czy degeneratów lombrosowskich, którzy zamienili wielki, wielomiljonowy naród w bandy parjasów.

Doskonałym wyrazem takich oto poglądów serca jest ogłoszony w czasopiśmie „Herold" artykuł prof. Marjana Zdziechowskiego. Wybitny ten uczony i patrjota polski pisze właśnie tylko na serce pomny, przeciwstawiając się wszelkim stosunkom z bolszewikami i paktom dyplomatycznym z Moskwą, i tytułuje swój artykuł „O honor w polityce".

Cytujemy poniżej niektóre ustępy, charakteryzujące stosunek prof. M. Zdziechowskiego do władców Kremlu:

W czerwcu roku zeszłego miałem zaszczyt reprezentowania Polskiej Akademji Umiejętności oraz Uniwersytetu Stefana Batorego na uroczystym obchodzie 400-lecia Collège de France. Jechałem z uczuciem niepokoju; co będzie — myślałem — jeśli tam spotkam delegatów Sowieckich; wszak nie zasiądę do wspólnego stołu z wysłannikami morderców i łotrów, którym, chcąc ich uczęstować, należałoby podawać, jak wyraził się niegdyś Arcybaszew „krwawiące się bifsztyki z człowieczego mięsa"; gdybym zaś usiadł, musiałbym zaprotestować przeciw obecności ich i tem samem naruszyć harmonję uroczystości. W Paryżu uspokoił mię prof. Mazon zapewnieniem, że Rosji Sowieckiej nie zaproszono. Ale z tego powodu nie zaproszono również Rosji emigracyjnej. Nie była to, zdaniem mojem, polityka godna tak wysokiej instytucji jak Collège de France; sądzę, że nakazaną była przez Ministerjum Spraw Zagranicznych.

W przemówieniu mojem zamierzałem podkreślić, że jako mieszkaniec Wilna i profesor Uniwersytetu, będącego posterunkiem kultury najbardziej ku Wschodowi wysuniętym, wyraźniej słyszę nadciągającą burzę i lepiej widzę grozę niebezpieczeństwa. Zwierzyłem się z tego przed jednym z mistrzów ceremonij obchodowych: „Proszę tego nie mówić, błagam Pana, żadnej polityki, nous voulons la sérénité". Prośby jednak nie usłuchałem, tylko nieco złagodziłem niektóre ustępy przemówienia. Zostało nagrodzone hucznemi oklaskami, serdecznie zaś wzruszony byłem, gdy z przeciwległego końca sali podszedł do mnie jeden z bohaterów wojny światowej, którego nie miałem zaszczytu znać osobiście, gen. Gouraud (ów bez ręki) ze słowami: „Votre discours a été admirable". Nie przez chełpliwość jakąś to podaję, ale jako świadectwo, że uczucia moje i poglądy, mają za sobą najlepszych z pośród współczesnego rycerstwa. Wobec sowieckiej i nieraz filosowieckiej, hipnozy, która ogarnia Europę i Polskę, wszystkich niemal możnych tego świata, mężów stanu i kierowników polityki, doprawdy moglibyśmy nieraz wątpić, my nieliczni, którzy piętnujemy tę hańbę człowieczeństwa, jaką jest państwo Sowieckie — czy nie ulegamy jakiemuś zaćmieniu myśli, czy jesteśmy przy zdrowych zmysłach. Słowa gen. Gouraud'a były dla mnie autorytatywnem poświadczeniem, że zmysły mam zdrowe, serce prawe i że myślę uczciwie.

— — — — — — —

W Sowieckiej Rosji nie byłem, ale antropoidów widziałem. Było to przed dwoma laty w Kolonji; wsiadałem do pociągu paryskiego. Wprowadzono nas do wagonu Niehorełe — Paryż. Nie zapomnę wrażenia jakiego doznałem. Wagon był natłoczony; wszystko ludzie stamtąd, ludzie których dusze były doszczętnie zmyte z podobieństwa Bożego, ludzie bezduszni, daremnieby szukano na obliczu ich, w oczach jakiegoś śladu duszy. Zamiast duszy próżnia, czczość, nuda, śmierć! Przeszedł mię dreszcz obrzydzenia i przerażenia.

Niema na świecie konduktorów równie uprzejmych jak w Niemczech. Czują się obowiązani nietylko do kontrolowania biletów, ale i do opieki nad publicznością. Konduktor, który nam owe miejsca wskazał, odrazu dostrzegł obrzydzenie moje i przerażenie. Bystrem okiem obejrzał jadących i stwierdził, że w tem licznem gronie było ludzi — nie antropoidów, lecz ludzi prawdziwych — troje: moja żona, ja i jeden Francuz. Zrobił nam znak; poszliśmy za nim do części wagonu przeznaczonej dla podróżujących I klasą, tam nadrzwiach pustego przedziału nakleił kartkę z napisem „druga klasa" i w tym przedziale nas ulokował. Odetchnęliśmy.

Pociąg ruszył. Analizowałem uczucie, które na twarzy mojej odbiło się tak wyraźnie, że nie uszło uwagi inteligentnego konduktora. Była to wizja wiekuistego odtrącenia od świata idei, od Boga, wiekuistego spadania w otchłań bez dna.

Chciałoby się tym pięknym, z serca płynącym słowom przyklasnąć z całej duszy. Chciałoby się krzyknąć przemysłowcom, finansistom, inżynierom, dyplomatom, że przecież to wszystko, co zbudowano podczas nieudanej zresztą „piatiletki", zbudowano dzięki ich poparciu, ich kosztem i kosztem krwi „obywatela" sowieckiego. Chciałoby się im otworzyć oczy, że szukając zawodnych rynków zbytu w Sowdepji, popełniają jeszcze większy i nieporównanie niebezpieczniejszy błąd, niż ci finansiści anglo-sascy, którzy po to pożyczyli Niemcom miljardy, by z nich uczynić „dojną krowę", i zawiedli się tak srogo.

Sercem rzecz biorąc, a nawet w dużym stopniu rozumem, prof. Zdziechowski ma rację, bo wszelkie akty dyplomatyczne, zawarte z Sowietami mają niezmiernie problematyczną wartość.

Cóż jednak począć? Każda wojna kończy się traktatem pokoju. Musieliśmy więc taki traktat zawrzeć, tembardziej, że mamy wzdłuż Sowdepji 1.200 km. granicy bez żadnych naturalnych przegród. Przemysł nasz zaś nie poszedł pierwszy, lecz dopiero wtóry, gdy weszli na rynek sowiecki Niemcy, Anglicy, Amerykanie, Włosi, Francuzi, Czesi i t. d.

Zawsze dziwiła nas ta ślepota, z jaką t. zw. świat o kulturze europejskiej, kierujący się zawodnym liczmanem, podtrzymuje istnienie i rozwój tej hańby naszego wieku, jaką jest Bolszewja. I dziś ani opisy Londona, ani wystąpienie premjera Jorgi nie mają należytego rozgłosu, choć na czele delegacji sowieckiej do mieszanej komisji rumuńsko-sowieckiej, która ma badać dzikie morderstwa masowe nad Dniestrem stanął sam Mienżyński, godny następca Dzierżyńskiego.

Jestto niewątpliwie skutek mowy p. Jorgi, który w tem szczęśliwem znajduje się położeniu, że nie jako prywatny człowiek, tak np. jak p. profesor Zdziechowski, lecz z trybuny parlamentarnej, jako szef rządu, mógł rzucić słowa, najzupełniej zgodne z tezą profesora polskiego.

Lud. L.

Na widowni

WYJAZD PREMJERA PRYSTORA

Wczoraj o godz. 11.59 wieczorem — jak zapowiadaliśmy — p. premjer Prystor wraz z małżonką wyjechał na krótki urlop wypoczynkowy. Urlop ten p. premjer spędzi w Krynicy lub Zakopanem.

Na czas nieobecności zastępstwo p. premjera objął p. wice-premjer prof. Zawadzki.

MIN. PATEK PRZYBYŁ DO WARSZAWY

Wczoraj wieczorem przybył do Warszawy w sprawach służbowych poseł Polski w Moskwie, p. min. Patek. Na dworcu powitali p. ministra Patka przedstawiciele M. S. Z. oraz poseł Z. S. R. R. w Warszawie, p. Owsiejenko w towarzystwie członków poselstwa sowieckiego.

* * *

P. min. Patek przed wyjazdem do Warszawy zgłosił u komisarza Spraw Zagranicznych p. Litwinowa w związku z procesem Jehudy Sterna o zamach na radcę von Twardowsky'ego *dwa postulaty: 1) aby na rozprawie sądowej był przedstawiciel poselstwa polskiego w Moskwie; 2) aby sprawa toczyła się przy drzwiach otwartych.*

HR. GRAVINA W GENEWIE

Z Genewy donoszą, że wczoraj przybył tam Wysoki Komisarz Ligi Narodów w Gdańsku, hr. Gravina. Przyjazd hr. Graviny pozostaje w związku z pracami Komitetu Prawników dla spraw używania portu gdańskiego przez Polskę.

DEPESZA KONDOLENCYJNA

W tych dniach przewodniczący konferencji rozbrojeniowej, p. Henderson przesłał na ręce p. Ministra Zaleskiego depeszę kondolencyjną z powodu zgonu ś. p. min. Fr. Sokala.

REWJA NA CZEŚĆ AMBASADORA FILIPOWICZA

Z N.Jorku donoszą, że na cześć ambasadora Filipowicza odbyła się tam rewja 52-ej brygady artylerji polowej, poczem ambasador udekorował odznakami komandorji orderu „Polonia Restituta" dowódcę brygady, gen. Schohla. Rewję poprzedził bankiet w kasynie oficerskiem, podczas którego wygłoszono przemówienia, podkreślające znaczenie Polski w zespole państw świata.

Ministerium Rolnictwa i Reform Rolnych

Dn. 4 b. m. odbyła się w min. Rolnictwa pod przewodnictwem p. ministra Ludkiewicza konferencja, poświęcona zagadnieniu unifikacji organizacyjnej min. Rolnictwa i Reform Rolnych. W konferencji tej wzięli udział podsekretarze stanu pp. Leśniewski, Radwan i Karwacki, nacz. Czarnecki z biura usprawnienia administracji przy prezesie Rady Ministrów, oraz wyżsi urzędnicy obu ministerjów.

Zagajając konferencję, p. minister Ludkiewicz podkreślił, że od dłuższego już czasu sprawa połączenia min. Rolnictwa i min. Reform Rolnych jest dojrzała. Zarówno interesy wszelkich sfer rolniczych, jak i dobro administracji publicznej, domagały się scentralizowania w jednej instytucji prac obu tych resortów. Ostatnie dwa tygodnie urzędowania ministra Ludkiewicza w obu ministerjach jeszcze bardziej umocniły go w przekonaniu, jak dalece połączenie tych dwu resortów jest konieczne.

Na konferencji zasadniczy referat w sprawie unifikacji wygłosił naczelnik Czarnecki, pooczem przeprowadzono dyskusję, dotyczącą praktycznego rozwiązania tego zagadnienia.

Jak się dowiadujemy, połączenia należy się spodziewać w terminie do dnia 1-go maja r. b. Nowe ministerjum ma nosić nazwę: „Ministerjum Rolnictwa i Reform Rolnych". Prace połączeniowe są prowadzone w ścisłym kontakcie z biurem usprawnienia administracji prezesa Rady Ministrów, aby unifikacja szła po ogólnej linji zamierzeń rządowych w dziedzinie reorganizacji i usprawnienia aparatu administracyjnego państwa.

(Iskra).

KRONIKA ZAGRANICZNA

(Według telegramów własnych i agencyjnych)

Rozmowy londyńskie

Premjer Tardieu opuścił Londyn wczoraj o g. 22.30, żegnany przez ministrów sir John Simona i lorda Londonderry, u którego uprzednio odbył się obiad. Min. Flandin i rzeczoznawcy pozostali w Londynie dla brania udziału w konferencji 4 mocarstw w sprawie naddunajskiej.

P. Tardieu bardzo zadowolonym jest z rozmów z członkami rządu brytyjskiego, oraz z innymi brytyjskimi mężami stanu z swoim osobistym przyjacielem lordem Readingiem na czele. Wobec prasy dał on wyraz swojemu podziwowi dla Anglji i Londynu, gdzie bawił często za czasów Clemenceau, oraz radość z zgodności zapatrywań na sytuację ogólną.

Również premjer MacDonald wobec prasy podkreślił swoje zadowolenie z wyniku rozmów, które przywrócą zaufanie pomiędzy 4-ma mocarstwami, mimo istnienia jeszcze pewnej różnicy **zdań pomiędzy Francją a Anglją. Jest on za włączeniem do planu naddunajskiego wszystkich państw, „w granicach których dokonywa się wymianę towarów i produktów". Komunikat urzędowy stwierdza konieczność doprowadzenia do układu międzynarodowego na podstawie osiągniętego porozumienia. Prasa angielska przychylnie ocenia wyniki rozmów, podkreślając jednak dążenie Anglji** do równomiernej współpracy z wszystkiemi państwami dobrej woli, bez wyróżnienia któregokolwiek. Premjer angielski zadowolonym jest z osobistego zbliżenia z premjerem Tardieu. Zapowiedział on też powtarzanie takich spotkań, gdyż serdeczna atmosfera przez nie wytwarzana, znakomicie ułatwia rozwiązanie zagadnień międzynarodowych.

Min. Grandi znajduje się już w drodze do Londynu. Odbył on przed wyjazdem wyczerpującą konferencję z Mussolinim. Delegacja niemiecka wstąpiła w drodze do Londynu do Karlsruhe, dla naradzenia się z bawiącym tam kanclerzem Brüningiem. Wszyscy są pod wstrząsającem wrażeniem raportu komitetu finansowego Ligi Narodów, domagającym się niezwłocznej interwencji ratowniczej dla państw środkowo - europejskich, zwłaszcza Grecji i Austrji, oraz przywrócenia pomiędzy niemi ścisłych stosunków gospodarczych. Prasa włoska podkreśla rolę Włoch w sprawie naddunajskiej i na konferencji Londyńskiej. Prasa austrjacka, zbliżona do kanclerza Burescha, ponownie podkreśla lojalność Austrji względem Francji, krytykując berliński pobyt min. Winklera, pozbawiony znaczenia oficjalnego.

Nowa tragifarsa sądowa w Sowietach

PROCES PRZECIW SPRAWCOM ZAMACHU NA VON TWARDOWSKIEGO jest sensacją dnia. Na sali pełno członków rządu i dyplomatów z członkami ambasady niemieckiej i poselstwa polskiego na czele. Prasa licznie jest reprezentowana. Krylenko jako nacz. prokurator zadaje krzyżowe pytania oskarżonym Sternowi i Wasiljewowi, którzy wzajemnie sobie przeczą. **Wasiljew potwierdza dane oskarżenia o kontrewolucyjnej (m. in. projapońskiej) działalności Sterna i poleceniu „osób trzecich" dokonania zamachów.** Stern deklamuje o swojej wierności dla komunizmu. Siostra jego opowiada o jego walkach w różnych armjach za rewolucji i nastawieniu przeciwsowieckiem. **„Osoby trzecie", to niby ros. emigranci z prof. Czetkowem na czele, obecnie, jakoby, obywatele polscy.** Szwagier Sterna Lubarski, jest podobno urzędnikiem w Polsce, drugi zaś dokonał ongiś zamachu na Szaposznikowa. Stern do winy się przyznał, uznał jednak pewne **zeznania jako wymuszone torturami oraz stwierdził, że nie ma wspólników i że miał na celu jedynie demonstrację,** a nie zabicie kogokolwiek. **Von Twardowski zaprzeczył wersji,** jakoby Stern strzelał do aresztujących go. **Sąd uznał badanie ingerencji czynników zagranicznych za tajne.** Świadkowie opowiadali, **jakoby bawił w Moskwie Lubarski w jakiejś „misji" z Polski w 1928, a w rzeczywistości dla przygotowania zamachów.** Wasiljew przyznał, że chodziło mu o spowodowanie zerwania pom. Rosją a Niemcami dla utrudnienia sytuacji Sowietów.

LIGA NARODÓW

RADA UNJI MIĘDZYPARLAMENTARNEJ przyjęła wniosek delegatów polskich, sen. Loewenherza i posła Dębskiego, domagający się rozwiązania sprawy rozbrojenia moralnego przez konferencję rozbrojeniowa w interesie solidarności międzynarodowej i poczucia bezpieczeństwa. Rezolucja ogólna ściśle uzależnia rozbrojenie od gwarancji bezpieczeństwa i wita zakaz pewnych kategorji broni. Rada domagała się również wprowadzenia do przyszłego „prawa światowego" kar za publiczne nawoływanie do najazdu. W rozpatrywaniu projektu tego kodeksu brał udział b. min. prof. Makowski. Wszystkie państwa były licznie reprezentowane. Tezy polskie, m. in. o definicji „wojny napastniczej", znalazły powszechne uznanie.

KOMITET L. N. DO WALKI Z HANDLEM ŻYWYM TOWAREM, rozpoczął swoją sesję z udziałem b. min. dr. Chodźki. Uczczono pamięć min. min. Brianda i Sokala.

FRANCJA

KAMPANJA WYBORCZA rozwija się w całej pełni. Uchwalona niedawno ustawa zabrania obecnie nadużywaniu kandydatur (często fikcyjnych) dla wykorzystania bezpłatnego plakatowania do celów reklam handlowych i sprzedaży tego prawa innym kandydatom. Komuniści przeszkodzili wiecowi socjalisty Bluma w St. Etienne. Są nadzieje, że większość środkowych grup pozostanie w kampanji wyborczej wierną Tardieu i frontowi przeciwlewicowemu.

ARESZTOWANIE SZAJKI SZPIEGOWSKIEJ w Marsylji ujawniło przynależność tych szpiegów do **antyfaszystów i socjalistów włoskich.**

W. BRYTANJA

MIĘDZYNARODOWA KONFERENCJA WOLNO-HANDLOWA odbyła się w Londynie z udziałem 9 państw. Lord Snowden miał dłuższą mowę, podkreślając wierność liberałów, mimo udziału w rządzie, idei wolnego handlu.

NIEMCY

KAMPANJA WYBORCZA staje się coraz krwawszą. Według obietnic hitlerowskich przyszła „Trzecia Rzesza" zniesie ma wszelkie długi, instytucje komorników itd. Nawet **księża katoliccy** (wbrew Biskupom) **biorą udział w agitacji za Hitlerem.** Natomiast **pomiędzy Hugenbergiem a Hitlerem,** względnie pomiędzy przywódcami ich obozów **rozłam się raczej powiększa,** zwłaszcza po ostatniej cokolwiek niewybrednej „wymianie zdań" pomiędzy wodzami nacjonalizmu w ich prasie. Prasa demokratyczna ostro krytykuje ugodowość min. **Groenera wobec hitlerowskich rządów w Brunświku.** B. Kronprinz, swojem wystąpieniem za Hitlerem, złamał dane ongiś rządowi Rzeszy słowo honoru powstrzymania się od polityki wzamian za pozwolenie powrotu do kraju.

Hr. Westarp odmówił agitowania za Hindenburgiem w salach, udekorowanych barwami republikańskiemi.

W Brunświku panuje niebywały teror, uprawiany przez bojówki hitlerowskie za zgodą policji.

„Oburzenie" z powodu przeprowadzenia reformy rolnej w b. dzielnicy pruskiej Polski głównie, jakoby, kosztem obszarów niemieckich jest akompanjamentem szowinistycznym kampanji wyborczej.

Władze bawarskie przedłużyły zakaz noszenia uniformów partyjnych i urządzania pochodów publicznych do dn. 30 września 1932 r.

Zakaz ten wywołał w sferach nacjonalistycznych wielkie oburzenie. Wielu hitlerowców skazano w Bawarji na znaczne grzywny za burdy. Główna kwatera hitlerowska w Berlinie została zamknięta przez policję. **Dokumenty, dowodzące zdrady stanu przez ujawnianie tajemnic obrony państwa przez hitlerowców, przekazano Trybunałowi Rzeszy.**

LITWA

NOWA DEMARCHE MOCARSTW w sprawie Kłajpedy spodziewaną jest wkrótce. Obawiają się zastosowania przez rząd Rzeszy represyj gospodarczych i politycznych względem Litwy, względnie dyrektorjatu Simaitisa w Kłajpedzie, w myśl żądań wschodnio - pruskich t. zw. ojczyźnianych. P. Simaitis grozi wydaleniem pozostałych 105 nauczycieli niemieckich dla zastąpienia ich litewskimi bezrobotnymi. Zeznania aresztowanego szpiega niem. Baeckera kompromitują polityków kłajpedzkich. Konsul gen. Rzeszy daremnie stara się o poprawę jego bytu. **Rząd przygotowany jest na przekazanie sprawy Kłajpedy Trybunałowi Haskiemu.**

JUGOSŁAWJA

RZĄD GEN. ŻIWKOWICZA USTĄPIŁ. Nowy **rząd utworzył min. spr. zagran. Marinkowicz.** Pozostali ministrowie zachowali swoje teki. Gen. Żiwkowicz umotywował swój krok spełnieniem misji i koniecznością wejścia **społeczeństwa na drogę normalnych warunków parlamentarnych. W Zagrzebiu odbyła się niepodległościowa manifestacja chorwacka pod przew. Dr. Maczeka.** Wiele osób aresztowano.

CZARNY GABINET G. P. U.

ZAGRANICZNE LISTY WARTOŚCIOWE GINA W MOSKWIE

Korespondent berliński wychodzącego, w Paryżu dziennika rosyjskiego **„Wozrożdienje",** donosi, co następuje:

Biuro Centralne Wszechświatowego Związku Pocztowego otrzymuje od pewnego czasu cały szereg skarg od państw europejskich i amerykańskich na dziwne fakty, jakie mają miejsce w zarządach pocztowych Rosji sowieckiej.

Według wyjaśnienia tego korespondenta, okazuje się, że cała korespondencja rekomendowana i pieniężna, jaka przychodzi z zagranicy do Rosji sowieckiej, zostaje odsyłana przedewszystkiem do specjalnego oddziału GPU., który znajduje się przy Głównym Urzędzie pocztowym w Moskwie i gdzie nosi nazwę O.T.Z. (Oddział Tajnego Związku). Tam w trzech wielkich lokalach urzęduje kilkudziesięciu urzędników, zaopatrzonych w specjalne przyrządy do otwierania zapieczętowanych listów i pakunków pocztowych. Listy są otwierane, tekst ich kopjuje się, a znajdujące się wewnątrz listów pieniądze lub papiery wartościowe — zabiera się.

Cały otrzymany w ten sposób materjał listowy jest następnie przesyłany do innych oddziałów G.P.U., a stamtąd już wydawane są rozporządzenia, jak należy postąpić z tymi listami. W niektórych wypadkach listy te i pakunki pocztowe zostają doręczone adresatom, którzy jednak muszą listy te otwierać w obecności urzędnika pocztowego, i, jeżeli w listach tych znajduje się waluta zagraniczna, obowiązani są zamienić ją na czerwońce. W większości jednak wypadków, takie otwieranie listów (dla zamydlenia oczu), w obecności urzędnika pocztowego, kończy się badaniem, rewizją i następnie aresztowaniem odbierających listy.

Na reklamacje, nadsyłane do urzędów pocztowych europejskich i amerykańskich od wysyłających listy, przedstawia im się pokwitowania odbiorców. Pokwitowania te są po części sfałszowane, lub też uzyskane, przy pomocy tortur w więzieniach sowieckich. Zdarzały się nawet wypadki, że sowieckie urzędy pocztowe przysyłały pokwitowania od osób, które już dawno umarły. W związku z tem, do poczt zagranicznych napływały bardzo liczne żądania odszkodowania, a często nawet powstawały na tem tle sprawy sądowe.

Zupełnie już bez ceremonji postępują władze sowieckie z korespondencją międzynarodową, wysyłaną z Europy do Chin i Japonji „via Syberja". Cała poczta zwykła i rekomendowana, przed wyprawieniem jej na miejsce przeznaczenia, zostaje wysyłana do tajnego wydziału pocztowego w Moskwie, gdzie ją otwierają, pomimo, że worki, zawierające korespondencje, są opieczętowane wieloma pieczęciami (czekiści mają i na to sposób). Po przejrzeniu całej korespondencji i skopjowaniu treści listów, pakuje się całą korespondencję z powrotem do worków pocztowych i następnie z „nienaruszonemi pieczęciami", worki te wręcza się urzędnikom chińskim, którzy wydają pokwitowania, że otrzymali worki z pieczęciami nienaruszonemi. (Bolszewicy mają, jak się okazuje, podrobione pieczęcie każdego z obcych państw).

Pieniądze, jakie się znajdowały w listach, naturalnie przepadają.

* * *

Biuro centralne Wszechświatowego Związku Pocztowego, po stwierdzeniu tych wszystkich faktów zastanawia się obecnie nad wynalezieniem środków, mających na celu ochronę interesów osób wysyłających listy do Rosji. Podobno będzie wysłane ultimatum do rządu sowieckiego z żądaniem zaprzestania rewizji listów i zabierania z nich waluty, pod groźbą przerwania stosunków pocztowych z Bolszewją. Pozatem Międzynar. Biuro zażąda bezwzględnej gwarancji i zachowania tajemnicy korespondencji pocztowej.

WĘGRY

W ROCZNICĘ ŚMIERCI B. KRÓLA KAROLA IV Kardynał Prymas Serdi, odprawił uroczyste nabożeństwo, po którem hr. Apponji sławił zasługi zmarłego i zalety jego następcy, ks. Ottona.

GRECJA

OBRONA Ś. P. KRÓLA KONSTANTYNA przez szefa opozycji socjalistycznej Tsaldarisa, dała premjerowi Venizelosowi okazję do oczyszczenia się z zarzutów, jakoby dla obalenia monarchji działał na niekorzyść Grecji zagranicą (jako uchodźca polityczny) i jakoby pochwalał rozstrzelanie ministrów po przewrocie. Tsaldaris wobec tego przyrzekł, że w razie dojścia do władzy nie będzie szukał zemsty.

STANY ZJEDNOCZONE

WNIOSEK ZWOŁANIA MIĘDZYNARODOWEJ KONFERENCJI W SPRAWIE CEŁ I TRUDNOŚCI HANDLOWYCH, został uchwalony w senacie 42 głosami przeciw 30. Podwyżki celne mają być odtąd nawet w ramach **obowiązującej ustawy uzależniane od zgody parlamentu.**

PO KONKURSIE CHOPINOWSKIM

Drugi, przeszło dwa tygodnie trwający konkurs im. Fr. Chopina w porównaniu z poprzednim okazał się jeszcze w wyższym stopniu interesującym. Zainteresowanie to u nas (poza nadspodziewanie wielką liczbą samych uczestników) muzyką twórcy Mazurków było tak silne, że przeszło nawet w pewnego rodzaju podniecenie, stale zwiększające się, by osiągnąć swój punkt kulminacyjny w drugim dniu ostatecznych rozgrywek. Pozostawiając po sobie tak wielkie wrażenie, konkurs przyczynił się nadto wielce do umuzykalnienia i wysubtelnienia zmysłu krytycznego swych warstw społeczeństwa, dla samych zaś muzyków był nader pouczającym, dając im wiele cennych wskazówek, oraz sposobność do uczynienia niejednego spostrzeżenia. Ale konkurs Chopinowski przyniósł z sobą inną jeszcze korzyść: oto okazał się bardzo dobrym środkiem propagandowym, skutecznym, zwłaszcza jak już zaznaczyliśmy, o ile chodzi o muzykę wewnątrz kraju.

Rzeczą więc nader interesującą było śledzić grę młodych wykonawców, by wiedzieć, jak oni interpretują, jak odczuwają Chopina. Otóż z poszczególnych szkół zagranicznych na plan pierwszy wysunęły się dwie: węgierska i rosyjska; inne jak austrjacka, belgijska, włoska i niemiecka nie stanęły już na tym poziomie, a przynajmniej ich reprezentanci nie okazali się takimi. Pianiści z Węgier i Rosji wykazali znakomitą wprost szkołę. Ich wyrobienie techniczne jest wprost zdumiewające. Nader piękny ton ma do dyspozycji wielką skalę odcieni, zwłaszcza u pianistów z Rosji w kierunku piana. Duchowa strona interpretacji utworów Chopina może z powodu pewnego sentymentalizmu nie zawsze właściwa, była jednak przeważnie pełna smaku. U niektórych wykonawców zauważyć się dała podkreślenia godna tendencja do wynajdywania czegoś nowego, czy to więc w uwypukleniu jakichś tematów, czy w stosowaniu efektów dynamicznych, czy wreszcie w użyciu pewnych barw dźwiękowych, czasami może, o ile chodzi o pianistów z Rosji, zaznaczonej zbyt subtelnie, niby rysunek pastelowy. Co szczególnie było ciekawem to to, że tak typowe utwory Chopina jak Mazurki u niejednego z nich wychodziły w świetnej wprost interpretacji; nic więc dziwnego, że nagrodę Radja za najlepsze wykonanie Mazurków otrzymał tym razem Rosjanin Uniński. Pianiści innych szkół, jak np. wiedeńskiej akademji muzycznej, zaprezentowali się korzystnie, ale nie zdołali zwrócić na siebie szczególnej uwagi. Bardziej interesującymi okazali się natomiast Belgowie (S. de Mayere) i Włosi (Carlo Vidusso) wystawiając dobre świadectwo swym nauczycielom, wreszcie reprezentant Niemiec, J. Wagner, traktujący jednak Chopina nieco za refleksyjnie.

Wobec tak znakomitego przeważnie przygotowania uczestników konkursu z zagranicy, nasi pianiści mieli trudne zadanie do spełnienia. I mimo, że między nim było kilku wielce utalentowanych, przy ostatecznych rozgrywkach, poza jedynym B. Konem zeszli jednak na plan dalszy. Przyczyny tego niepomyślnego mimo wszystko wyniku dla nas należy dopatrywać się w tem, że na trzydziestu prawie występujących, nie wielu było należycie wykwalifikowanych (Kon, Sienkiewicz, Niedzielski, Boruński, Kagan, Werner, Ilwicka, Jonasówna); ale i tych kilku — wyjąwszy B. Kona — nie mogło dorównać pianistom węgierskim czy rosyjskim. Na ogół grę naszych pianistów w porównaniu z zagranicznymi cechował większy ton i interpretacja właściwa, bardziej spokojna, natomiast brak bądź to żywej wyobraźni, bądź należycie wyrobionej techniki sprawiał, że gra ta niejednokrotnie przestawała słuchacza interesować, nasuwając mu przytem przykre refleksje, że jednak po raz drugi zostaliśmy przez obcych zdystansowani.

Znany w dziedzinie pianizmu pisarz niemiecki Walter Niemann w dziele traktującem o mistrzach fortepianu mówiąc o wykonawcach Chopina, wyraził się następująco: „Man muss in Dichters Lande gehen, um den Dichter zu verstehen“, że aby zrozumieć Chopina, trzeba go słyszeć w wykonaniu któregoś z polskich pianistów. I słusznie, nikt z obcych dotąd nie dorównał w interpretacji Chopina takim naszym pianistom jak Paderewski, Śliwiński, Michałowski, Hofman, Friedman i na nich to wskazuje Niemann w rozdziale wspomnianej książki, zatytułowanym „Die grossen Chopinspieler“. Skoro więc tak jest, a przyczyny dotychczasowych niepowodzeń naszych uczestników na konkursach szukać należy w niedostatecznem, przygotowaniu, to trzeba nad usunięciem tego zła popracować, a wówczas o rezultat przyszłego turnieju możemy być spokojni.

J. Gl.

Obrady nauczycieli szkół średnich nad przebudową szkolnictwa

W dniu wczorajszym rozpoczęły się we Lwowie obrady 13 zjazdu sekcji szkolnictwa średniego związku nauczycielstwa polskiego, które potrwają dwa dni. Na zjeździe obecni byli delegaci z różnych miejscowości Rzpltej oraz reprezentanci władz i organizacyj społecznych, z wicewojewodą lwowskim Dyhdalewiczem i wiceprezydentem miasta d-rem Zdz. Strońskim na czele.

Po zagajeniu obrad przez prezesa sekcji posłankę Marję Jaworską, która zaznaczyła, że głównym tematem obrad będą sprawy przebudowy ustroju szkolnictwa, rozpoczęły się przemówienia powitalne. W imieniu min. W. R. i O. P. przemawiał dyr. Mendys, który z upoważnienia ministra zaznaczył m. in., że zasadą obowiązującą jest ostrożność i stopniowe wprowadzanie nowej ustawy w życie, tak, aby dzisiejsza młodzież szkolna nie doznała żadnych załamań, czy wykolejeń z powodu zmiany ustroju szkolnego.

Po przemówieniach powitalnych odczytano telegramy, poczem po przyjęciu regulaminu obrad zjazdu nastąpiły referaty.

Nagroda m. Łodzi

Na plenarnem posiedzeniu magistratu m. Łodzi pod przewodnictwem prezydenta niemieckiego rozpatrywana była sprawa nagrody, która począwszy od roku bieżącego przyznawana będzie na zmianę przedstawicielom nauki, literatury i malarstwa (plastyki). Po referacie ławnika wydziału Kultury i Oświaty p. Smolika, ustalono termin posiedzenia komitetu nagrody na dzień 10 kwietnia r. b., a uroczyste wręczenie nagrody na dz. 3 maja. W skład jury wejdzie 10 osób: prezydent m. Łodzi Ziemięcki; ławnik wydziału Oświaty i Kultury p. Smolik; prof. uniw. poznańskiego W. Sobeski; dr. M. Sterling, krytyk; delegat łódzkiego stow. art. plastyków; p. Wallis, krytyk i recenzent; delegat Akademji Sztuk Pięknych w Krakowie; delegat Szkoły Sztuk Pięknych w Warszawie; delegat Instytutu Propagandy Sztuki w Łodzi; jeden z 3-ch wiceprezesów Rady Miejskiej w Łodzi.

ŻYCIE TEATRU

Ludwik Verneuil: BANK NEMO. Komedja w 3 aktach (8-miu obrazach). Przekład Gustawa Olechowskiego. (Teatr Letni, dnia 1 kwietnia 1932 r. — Reżyserja E. Chaberskiego. — Dekoracje K. Frycza).

L. Verneuil zyskał w Paryżu od szeregu lat wielką popularność, jako ulubiony dostawca lekkiej komedji dla teatrów bulwarowych. Nie posiada on ani wyrafinowanego dowcipu, ani subtelniejszej pomysłowości, ale umie zainteresować anegdotą, wysnutą zręcznie z bieżącego życia paryskiego. Lawiruje pomiędzy farsą, komedją, a melodramatem, a wszystko razem umie zjednoczyć w żywą „pièce“ dla szerokiej, najszerszej publiczności.

W ostatnim sezonie wielkię wzięcie zyskała w Paryżu jego komedja „Bank Nemo“.

W stolicy ostrej gry giełdowej i wytężonych spekulacyj bankowych, temat sztuki wzbudził powszechne zainteresowanie. Nie znaczy to, ażeby „Bank Nemo“ poruszał w jakiś głębszy sposób sprawę szacherek bankowych. Verneuil myśli przedewszystkiem, a może wyłącznie o zabawie widza, wypełnia akcję nieprawdopodobieństwami farsowemi, szkicuje żywo charaktery i mimochodem stwarza jedną postać niemal dramatyczną. Śród trzech oszustów różnego gatunku, trjumfuje oszust najzręczniejszy i to pesymistyczne spojrzenie na sprawę stanowi wyraz specyficznej satyry autora.

Komedja Verneuila jest rozłożoną na osiem obrazów historją jednego „sprytnego“ człowieka, który w przeciągu dwóch lat staje się z nędzarza miljonerem. W podrzednej „gargotte“ paryskiej spotkało się przypadkiem dwóch kolegów z okopów wielkiej wojny: Gustaw Lebrèche, uliczny sprzedawca gazet i — Emil Larnois, kasjer banku „Nemo“, który przychodził tam na obiady ze swą „przyjaciółką“ Karoliną, głupiutką kokotką, dopominającą się nieustannie, aby przyjaciel kupił jej nowe futro za 10.000 franków. Spotkanie sprowadziło miłe dla Lebrèche'a następstwa: przez protekcję Larnois'a, otrzymał miejsce woźnego w banku „Nemo“ i podbił tam odrazu wszystkich swoim sprytem i inteligencją. Pewnego dnia spada na kasjera Larnois'a cios bolesny: został aresztowany za zdefraudowanie 10.000 franków. Spodziewał się, że lada dzień otrzyma spadek po wuju, który ciężko zaniemógł i że z tego spadku zwróci przed końcem miesiąca zdefraudowaną sumę. Tymczasem kombinacja nie udała się zupełnie. Nawet futra swej kochance nie kupił, bo (tu już wchodzi w grę element farsowy) znalazł przypadkiem „świetną okazję“ oferty futra męskiego i nabył je dla siebie.

Od tej pory zaczyna się karkołomna, rozwijana z zacięciem czysto farsowem historja karjery Gustawa Lebrèche'a. Olśniony jego sprytem, dyrektor banku, pan Nemo, ofiarowuje mu miejsce kasjera, zwolnione przez Larnois'a, którego osadzono na dwa lata w więzieniu. Lebrèche opanowuje szybko sytuację. Po dwóch latach zna już całą machinę bankową na wylot i otrzymuje stanowisko prokurenta przy pomocy pani Nemo, którą umiał rozkochać w sobie na śmierć. Gdy Larnois powrócił z więzienia, dowiaduje się, że Lebrèche zabrał mu dawną kochankę, chciwą użycia z panem prokurentem. Otrzymuje za to posadę... archiwisty w banku Nemo. Ale Larnois przejrzał do gruntu machinacje bankowe Lebrèche'a. Wykradł z jego biurka dowody, że Lebrèche wyłudza pieniądze na akcje fantastycznego przedsiębiorstwa, które obiecuje wydobyć z jeziora niezliczone skarby, zatopione niegdyś przed wiekami przez króla Afganistanu (znowu motyw farsowy). Ale Lebrèche czuwa. Wie, że działa w imieniu pana Nemo, więc nie będzie odpowiedzialny osobiście za to oszustwo. Przeciwnie, z całym cynizmem daje panu Nemo do wyboru: albo sprzeda mu bank, (który wart jest dziesięć miljonów) za miljon, albo — pójdzie do więzienia. Pan Nemo sprzedaje Lebrèche'owi bank za dwa miljony, na raty. Lebrèche stanął u szczytu swej potęgi: jest właścicielem wielkiego banku.

Naiwny Larnois, płonąc do Lebrèche'a nienawiścią, postanowił go zdemaskować: składa papiery, wykradzione Lebrèche'owi władzom sądowym. Prokurator, pełen atencji dla takiego potentata, jak Lebrèche, nietylko zwraca mu dokumenty, ale — każe zaaresztować Larnois'a za kradzież z włamaniem. Kończy Verneuilową sztukę przyjacielska rozmowa telefoniczna Lebrèche'a z prezydentem rzeczypospolitej. To jest pointa autora, niezbyt smaczna w swej treści. We Francji takie rzeczy uchodzą za dowcipne.

Zastanawianie się nad walorami komedji podobnego typu, byłoby jałowe. Wystarczy stwierdzić, że jest w niej jeden tylko motyw, podkreślony głębiej, a mianowicie — przygoda kasjera Larnois'a, małego i nieszczęsnego oszusta, który padł ofiarą oszusta wielkiego, kreowanego na bohatera. W ironji swej Verneuil nie zdobywa się na delikatniejsze momenty. Bawi jedynie fabułą, przesuwaną przed widzem w kinematograficznych skrótach.

Sztukę, wyreżyserowaną pracowicie i bardzo starannie przez p. Chaberskiego, grano sprawnie. P. Leszczyńskiemu przypadła do gustu rola bujnego blagiera Lebrèche'a. Grał ją z temperamentem, humorem i niemałym wdziękiem. Stworzył figurę naturalną, żywą i prawdziwą. — Wybitnym wykonawcą roli pana Nemo był p. Fertner, który tym razem odstąpił szczęśliwie od swej metody okrzyków i sztucznych akcentów w djalogu. Był dyskretny, wyrazisty i bardzo interesujący. Oby jaknajczęściej wracał do tego sposobu gry! Dopiero w takich okazjach wielki jego talent jaśnieje w całej pełni. — Zbierał również oklaski p. Kurnakowicz za świetnie odtworzoną figurę kasjera. Wydobył z talentem godnym uwagi dramatyczną rozterkę Larnois'a. — Rola Karoliny niezupełnie odpowiadała gatunkowi uzdolnienia p. Gorczyńskiej. Podkreślała dobrze naiwność głupiutkiej „przyjaciółki“, ale jej paryskiego charakteru odtworzyć nie zdołała. — W farsowej szarży podała rolę kochliwej pani Nemo p. Rotter-Jarnińska. Stworzyła postać bardzo plastyczną. — Jeszcze mocniej szarżował p. Hnydziński, jako urzędnik banku, Biscotte. Miał zresztą kilka momentów bardzo zabawnych.

P. Frycz pokazał swą wielką umiejętność techniczną: ułożył dekoracyjnie osiem obrazów tak zręcznie, że przesuwano je z szybkością nadzwyczajną.

Jan Lorentowicz

Sytuacja powodziowa

NAJBARDZIEJ ZAGROŻONE MAŁOPOLSKA WSCH. I WILEŃSZCZYZNA

Wiosenny przybór wód w rzekach dochodzi już do punktu kulminacyjnego, zagrażając w wielu miejscowościach kraju mniej lub bardziej groźnemi wylewami. Sytuacja powodziowa przedstawia się najpoważniej w miejscowościach podgórskich Małopolski oraz na Kresach Wschodnich, gdzie powierzchnia wód pokryta jest jeszcze spiętrzoną powłoką lodową.

Przybór wody *w górnym biegu Wisły* i jej doplywach narazie nie budzi zbyt wielkich obaw. Sytuacja przedstawia się *najpoważniej na Popradzie*, na którym lody ruszyły jeszcze w sobotę i spowodowały *zator, który zniszczył 5 mostów drewnianych* gminnych *oraz most na drodze w Biegowicach i na drodze powiatowej w Piwnicznej. Na Sanie* poza chwilowem niebezpieczeństwem z powodu utworzenia się zatoru pod Sanokiem, który już spłynął, *utworzył się zator w Komańczy.* Saperzy pracują nad rozsadzeniem lodów. *Z odmętów rzeki wyłowiono jednego topielca.* W dolnym biegu Sanu lody spłynęły. Wysoki stan wody utrzymuje się, jednak niebezpieczeństwa niema. Na Dniestrze, Stryju i Bystrzycy w powiecie drohobyckim lody ruszyły bez groźby wylewu. *W Kropiwniku lody uszkodziły most,* co jednak nie wpłynęło na komunikację kolową. Na Dniestrze, w pow. Bóbrka, stan wody wynosi 4 metry ponad poziom normalny. W Zalesiu ewakuowano 5 domów.

Onegdaj ruszyły lody z Górnego Stryja i Oporu, tworząc w kilku miejscach zatory. Wczoraj o godz. 3 rano, wskutek gwałtownego ruszenia zatorów, pływające *masy lodu zniszczyły most na Stryju pod Synowódzkiem Wyżnem, zbudowany w r. 1931. Komunikacja między Stryjem a Skolem przerwana.* W ciągu dnia wczorajszego woda zaczęła powoli opadać i w południe poziom wynosił 1.80 m ponad normalny. Podwyższony stan wody utrzymywać się będzie prawdopodobnie przez czas dłuższy, bowiem masy śniegu w górach szybko topnieją. Oprócz zerwanego mostu w Synowódzku Wyżnem, *uszkodzone zostały prawie wszystkie mosty na rzece Stryju.* W Skolszczyźnie na drodze między Święcosławiem i Beskidem, jako też w innych miejscowościach, mosty bardzo ucierpiały.

Wskutek zatrzymania się lodów *na Dniestrze,* który ruszył w nocy z 2 na 3 b. m., stan wody na rzece podniósł się o 5.45 mtr. ponad normalny. Wskutek tego *część wsi Dobrowlany została zalana. Ludzi i inwentarz tej wsi ewakuowano* w bezpieczne miejsce oraz wydano dalsze zarządzenia ratunkowe. Na miejsce pośpieszyły z pomocą oddziały K. O. P.-u oraz policji. Wczoraj w nocy ruszyły lody i stan wody opadł, tak, że *niebezpieczeństwo minęło.*

W Sokalu sytuacja powodziowa jest dość poważna. Lody na Bugu, które ruszyły wczoraj, *zerwały jeden z trzech mostów w Sokalu.* Stan wody około 4 mtr. ponad stan normalny.

Z Wilna donoszą, że sytuacja powodziowa w całem województwie z godziny na godzinę staje się coraz poważniejsza. *W Lidzie* w ciągu dnia wczorajszego wydarzył się *nienotowany od 20 lat wypadek powodzi,* spowodowanej topnieniem olbrzymiej masy śniegów. *Woda zalała w zachodniej części miasta szereg domów, z których ludność musiano ewakuować.* W ciągu nocy woda z większości zalanych domów ustąpiła, niemniej jednak otoczone są one wodą. Niektóre domy stoją jeszcze w wodzie. Większych strat poza zalaniem przechowywanych w piwnicach produktów nie zanotowano.

Rzeki Szczara i Hrywda na terenie powiatu baranowickiego *szybko wzbierają,* pomimo tego, iż kra jeszcze nie płynie. Na terenie gminy dobromyskiej *woda wystąpiła z koryta i przerwała drogę między Domanowem a miasteczkiem Bytoniem.* We wsiach Gnojno i Kochanowo istnieje poważna groźba powodzi. Do tej pory *kilkanaście gospodarstw w tych wsiach zostało zalanych.* Pod miasteczkiem Połąka wezbrała rzeka Nissa i zagraża zerwaniem mostu i młyna w majątku Gorzelnia gminy nowomyskiej.

Warunki płacy i pracy robotników rolnych w Poznańskiem i na Pomorzu

W dniach najbliższych ogłoszone będzie w „Monitorze" orzeczenie nadzwyczajnej komisji rozjemczej w sprawie ustalenia warunków pracy i płacy robotników rolnych na obszarze województw poznańskiego i pomorskiego na rok służbowy 1932—33.

Rozporządzenie obejmuje 7 działów, dotyczących: ordynarjuszy, dozorców, rzemieślników i pracowników wykwalifikowanych, chałupników, zaciążników, robotników sezonowych, szwajcarów (zawodowych dojarzy), oraz służby wiejskiej (gburskiej) w województwie pomorskiem.

Orzeczenie ustala szczegółowe wynagrodzenie w gotówce i w naturze, czas pracy w różnych porach roku (od 6 i pół do 11 godzin na dobę), prawa i obowiązki robotników i pracodawców, zakres czynności poszczególnych kategoryj robotników, urlopy i t. d.

UWŁACZANIE PAMIĘCI ZMARŁEGO BISKUPA

Katolicka Agencja prasowa podaje:

Organ sekciarzy t. zw. kościoła narodowego („Polska Odrodzona" z dn. 15 b. m.) zamieścił notatkę, że ś. p. Ks. biskup Bandurski odwiedzał duchownych sekciarskich i „gdyby nie starość — jak się wyrażał — byłby zapewne stanął na czele kościoła pol.-nar.".

Z otoczenia bliskiego ś. p. ks. biskupa Bandurskiego informują nas, że wiadomość powyższa jest z gruntu fałszywa i obliczona na wprowadzenie w błąd opinji publicznej. Tem więcej jest to nieuczciwe, że zmarły ks. Biskup nie może osobiście obronić się przed insynuacją.

Z życia prowincji

O los kościoła Św. Agnieszki w Krakowie

Dzięki niezmordowanej pracy komitetu katolickiego, którego duszą byli ks. prepozyt Górny i p. Sarna, odkupiono od żydów dawny kościół Agnieszki, zamieniony za czasów likwidacji klasztorów na magazyny.

Obecnie kościół ten przeznaczono na kościół garnizonowy, korzysta zeń jednak i ludność cywilna, bo w każdą niedzielę i dni świąteczne obok dwu Mszy św. dla wojska odprawia się jedna Msza św. dla ludności cywilnej.

Stan kościoła jest jednak opłakany, mury wewnątrz i zewnątrz obszarpane przedstawiają przykry widok, nadto jeszcze 12 rodzin żydowskich zajmuje zabudowania sąsiadujące z kościołem (dawne poklasztorne) i czeka na „odstępne".

Obecny proboszcz kościoła św. Agnieszki, szef duszpasterstwa D. O. K. V, ks. Dziekan W. P. Dr. Antoni Zapała, dokłada wszelkich wszelkich starań, by przyprowadzić oddaną sobie świątynię do należytego stanu. Liczy przy tem na pomoc społeczeństwa katolickiego. (KAP).

Zawieszenie broni na „froncie elektrycznym"

W walce o niższą cenę prądu elektrycznego, w miastach obsługiwanych przez elektrownie belgijskie (Częstochowa, Piotrków, Tomaszów i t. p.) nastąpił moment przełomowy.

Przybyły przed kilku dniami do Warszawy prezes rady nadzorczej belgijskiego koncernu elektryfikacyjnego, inż. Sariole, miał konferencje z przedstawicielami zrzeszeń abonentów elektrycznych. Na konferencji tej *inż. Sariole wysunął koncepcję oddania sprawy obniżki cen prądu pod arbitraż min. Robót Publicznych, stawiając jako warunek rokowań, zawieszenie bojkotu elektrowni belgijskich.*

Zgodnie z życzeniem inż. Sariole, jak to już „Dzień Polski" donosił, zaprzestano bojkotu elektrowni w Częstochowie aż do dn. 15 b. m., t. j. do dnia wspólnej konferencji konsumentów prądu i przedstawicieli koncernu elektryfikacyjnego, która odbędzie się w min. Robót Publicznych.

LWÓW

— Zjazd Stow. Kobiet z wyższem wykształceniem. W dniu wczorajszym rozpoczął się we Lwowie zjazd przedstawicielek wszystkich oddziałów Polskiego Stow. Kobiet z wyższem wykształceniem. Na zjazd przybyły delegatki z całej Polski. Po zagajeniu obrad i wybraniu prezydjum, wygłoszono referaty, poczem rozwinęła się dyskusja nad aktualnemi problemami. Po dyskusji uchwalono szereg rezolucyj. W dniu dzisiejszym obrady trwać będą w dalszym ciągu.

— Proces Gorgonowej odbędzie się w wyznaczonym terminie. We Lwowie rozeszły się pogłoski o odroczeniu procesu przeciwko Gorgonowej, ze względu na zły stan zdrowia oskarżonej. Pogłoski te są mylne, gdyż **rozprawa przeciwko Gorgonowej rozpocznie się dn. 25 kwietnia,** a więc w terminie poprzednio wyznaczonym.

— Wyrok śmierci na wyrodną matkę. Trybunał przysięgłych sądził 28-letnią Rozalję Raś, oskarżoną o zamordowanie 2-letniego nieślubnego dziecka i następnie wrzucenie go do studni celem zatarcia śladów zbrodni. Trybunał wydał wyrok, skazujący oskarżoną na śmierć przez powieszenie. Obrońca skazanej złożył apelację.

BORYSŁAW

— Jelenie wymarzły z głodu. W czasie rozpoczęcia tajenia śniegu w górnej części pow. drohobyckiego w okolicy Malmanstalu, mieszkańcy tej wsi zauważyli w lasach wielką ilość trupów jelenich, które wskutek braku paszy wymarły w zimie.

TARNÓW

— Zmiana na stanowisku starosty. Wczoraj, dnia 4 b. m. objął urzędowanie nowomianowany starosta dr. Zygmunt Döllinger, który z Brzeska przeniesiony został do Tarnowa. Dotychczasowy starosta dr. Skwarczyński odszedł na takie same stanowisko do Nowego Sącza.

KRAKÓW

— Sprawcy uprowadzenia dwóch lekarzy przed sądem. Wczoraj odbyła się rozprawa sądowa przeciwko sprawcom uprowadzenia dwóch lekarzy, profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego Glatzla i Kellera, przez szajkę oszustów w maju 1931 r. i wymuszenia na nich większej kwoty. Przed sądem stanęli Tomasz Sławiński, fryzjer z Brześcia, Aleksander Bagrycewicz, fryzjer z Mińska i 15-letni syn Sławińskiego Tadeusz. Oskarżeni przyznali się do winy. Po przesłuchaniu świadków, którzy szczegółowo opisali przebieg zajścia, Trybunał wydał wyrok, skazujący za zbrodnię gwałtu publicznego i przekroczenie przepisów o noszeniu broni Sławińskiego na 2 lata ciężkiego więzienia z twardem łożem co miesiąc, Bagrycewicza na 15 miesięcy ciężkiego więzienia z obostrzeniami, z zaliczeniem aresztu śledczego. Natomiast syna Sławińskiego— Tadeusza na miesiąc odosobnionego zamknięcia, przyczem karę zawieszono na 2 lata.

CZĘSTOCHOWA

— Wieczór ku czci Brianda. Staraniem Tow. Przyjaciół Francji w Częstochowie, odbył się wieczór poświęcony pamięci Arystydesa Brianda. Wieczór, na który m. in. licznie przybyła miejscowa kolonja francuska, zagaił starosta inż. Kühn. Następnie prof. Dąbrowski skreślił wizerunek polityczny i moralny [illegible] wreszcie p. Locher wygłosił w języku francuskim [illegible] p. t. „Stany Zjednoczone Europy".

POZNAŃ

— Dziecko zagryzione przez świnie. We wsi Czapiezyn pod Koźminem, w zagrodzie gospodarza Fryderyka Schrankego świnie przewróciły wózek z dzieckiem, pozostawionem bez opieki na podwórzu, i zagryzły dziecko.

BYDGOSZCZ

— Koniec strajku piekarzy. Wobec ustalenia przez władze ceny chleba na 65 gr. za 3 funtowy chleb żytni (dotychczasowa cena 60 gr.) piekarze bydgoscy ukończyli z dniem dzisiejszym strajk i rozpoczęli wypiek chleba żytniego.

ŁÓDŹ

— Budowa domu dla Księży Emerytów. Dzięki inicjatywie i pomocy J. E. Ks. Biskupa Tymienieckiego, w Łodzi zostanie wzniesiony dwupiętrowy gmach dla Księży Emerytów diecezji Łódzkiej. J. E. Ks. Biskup Ordynarjusz, troszcząc się o przyszłość kapłanów w powierzonej sobie diecezji, zaofiarował na powyższy cel 6 morgów ziemi, oraz całkowity materjał budowlany. Dom ten wybudowany będzie według najnowszych wymagań techniki.

W tych dniach zwieziono 40 tys. sztuk cegły oraz inny potrzebny materjał budowlany. W przeciągu dwuch miesięcy Dom Księży - Emerytów stanie pod dachem. (KAP).

— Gdy kmiotkowie się bawią... Nocy dzisiejszej we wsi Józefów pod Łodzią odbywała się zabawa w zagrodzie Stanisława Lewego. Podczas zabawy **doszło do zbiorowej awantury, w czasie której szereg osób poranionych zostało nożami, lub pobitych dotkliwie kijami.** Krwawa awantura miała tak gwałtowny charakter, że dopiero silny patrol policyjny położył kres zbiorowej bójce. Wezwany na miejsce wypadku lekarz pogotowia Kasy Chorych stwierdził **ciężkie obrażenia u 3 osób i lżejsze u dwuch.** Sprawców krwawej masakry zatrzymano, przekazując ich do dyspozycji sędziego śledczego.

WILNO

— Tragedja zubożałego rolnika. We wsi Krosne gm. Boherskiej 70-letni zubożały rolnik, Aleksiejew, pozbawił się życia w niezwykle wstrząsający sposób. Aleksiejew wczoraj rano zadał sobie cztery uderzenia w lewą rękę siekierą, odrębując cztery palce, następnie poprzecinał **żyły u rąk, a wkońcu przebił się nożem.**

Plenarne posiedzenie Magistratu

PRZED ZRÓWNANIEM. PŁAC PRACOWNIKOW MIEJSKICH

Na wczorajszem plenarnem posiedzeniu zarządu miasta Magistrat postanowił wywłaszczyć na rzecz gminy część nieruchomości Pasty na rogu ul. Przejazd i Tłomackiej.

Odraczana dwa razy paląca dla Powiśla sprawa zadymiania całej okolicy przez komin Elektrowni, znalazła się wczoraj również na stole obrad. Wobec wyłaniających się znacznych trudności przy rozwiązaniu tego zagadnienia, niemniej wobec niesłychanego zaśmiecania przez sadze mieszkań wybrano „komisję trzech" w osobach inżynierów: Tyszki, Wachowskiego i Koernera, której polecono przedstawić wnioski.

Najważniejszym punktem porządku dziennego była sprawa sprzedaży mieszkań w nowowzniesionych domach na Kole. Magistrat zatwierdził projekt Wydziału Opieki z tem zastrzeżeniem, by pierwszeństwo mieli bezdomni, zamieszkali już na Annopolu.

Wreszcie stwierdzono, że gmach dawnej Pomarańczarni jest zagrożony, wobec czego oddawanie go na cele teatralne jest niebezpieczne.

Wkońcu odroczono decyzję w sprawie zatwierdzenia postanowienia prezydenta miasta o zawieszeniu uchwały Rady miejskiej, dotyczącej likwidacji Zakładów Mięsnych.

* * *

Zdecydowana przez Radę miejską *sprawa przystosowania poborów pracowników przedsiębiorstw miejskich do uposażeń pracowników wydziałów administracyjnych magistratu zapoczątkowana zostanie jeszcze w bież. miesiącu.*

Poprzedzi je wymówienie obowiązujących umów zbiorowych. Odpowiednie zarządzenie objąć ma wszystkich pracowników tych przedsiębiorstw, nie wyłączając członków dyrekcji.

Z liczby większych przedsiębiorstw miejskich, *w grę wchodzą tramwaje, gazownia oraz wodociągi.* W tramwajach, po ostatnim strajku, umowę zbiorową anulowano. Zrównanie płac może być tam przeprowadzone dopiero we właściwym czasie. Natomiast w gazowni umowa musi być wymówiona 1 lipca, a w wodociągach i kanalizacji już 1 maja.

Reorganizacja naczelnych władz lotnictwa sportowego

Pod przewodnictwem rektora Pruszkowskiego odbył się w Warszawie Zjazd Rady Klubów Lotniczych, w którym wzięli udział delegaci wszystkich Aeroklubów z całego terenu Rzpltej.

Na zjeździe wysłuchano sprawozdania prezydjum Rady Klubów, któremu udzielono absolutorjum i wyrażono podziękowanie za ofiarną pracę. Jak wynika ze sprawozdań poszczególnych klubów, rozwijały one w roku ubiegłym bardzo żywioną działalność.

W wyniku dyskusji uznano za konieczne zorganizowanie naczelnych władz lotnictwa sportowego. Postanowiono dążyć do zmian statutu Aeroklubu Rzpltej Polskiej w ten sposób, aby stał się on naczelnym organem sportu lotniczego, stanowiąc związek klubów. Jednocześnie Aeroklub R. P. przejąłby funkcje dotychczasowej Rady Klubów, która przestałaby istnieć.

Wobec tych wniosków, nie wybierano prezydjum Rady Klubów, powierzając dotychczasowemu prezydjum załatwienie tych ważnych spraw.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE

Wtorek dn. 5 kwietnia

DZIŚ: Wincentego, Ireny. JUTRO: Wilhelma Op.
Wschód słońca 5.03, zachód słońca 18.15
Przybyło dnia 5.28
Wschód księżyca 4.46, zachód księżyca 17.55
Długość dnia 13.12

OGOLNE

— WYJAZD DO GENEWY NACZELNIKA ZAGRODZKIEGO

Wczoraj wieczorem wyjechał do Genewy naczelnik wydziału w min. Pracy p. Zagrodzki, który z ramienia rządu polskiego weźmie udział w obradach plenarnych 57-ej sesji Rady Administracyjnej Międzynarodowego Biura Pracy, rozpoczynającej się w dniu 6 b. m.

— MIĘDZYN. KONGRES STUDENTÓW KATOLIKÓW

Dnia 8 — 11 b. m. odbędzie się w Brukseli Międzyn. Kongres Studentów Katolików. Kongres ten ma na celu omówienie stanowiska studentów katolików wobec sprawy pokoju.

— AKCJA CZERWONEGO KRZYŻA NA TERENIE SZKÓŁ

Władze szkolne wydały ostatnio szereg zarządzeń w sprawie organizowania kół młodzieży Polskiego Czerwonego Krzyża na terenie szkół średnich, powszechnych i zawodowych. M. in. kurator okręgu wołyńskiego wydał okólnik do wszystkich inspektorów szkolnych, dyrektorow i kierowników szkół na terenie województwa w sprawie popierania przez szkoły organizacji kół młodzieży P. C. K., oraz zaznajamianie młodzieży z zadaniami i hasłami tej instytucji.

— WPŁYWY I WYDATKI PRZEDSIĘBIORSTWA POCZTA I TELEGRAF

Wpływy i rozchody przedsiębiorstwa „Polska Poczta, Telegraf, Telefon i Radjotelegraf" w styczniu 1932 r. wykazały po stronie wpływów — zł. 17.032.091,68, zaś po stronie rozchodów — zł. 6.320.805,29. Nadwyżka wpływów nad rozchodami w Państw. Przedsiębiorstwie „Polska Poczta, Telegraf, Telefon i Radjotelegraf" w styczniu 1932 r. wynosiła zł. 10.711.286,29. Niezależnie od tego dochody i wydatki Zarządu, wykonywanego przez Ministerjum Poczt i Telegrafów, stanowiły zł. 666,60 w dochodach i zł. 81.239,06 w wydatkach.

— WYSOKOŚĆ OPŁAT OD POJAZDÓW MECHANICZNYCH

W „Monitorze Polskim" (Nr. 77 z dnia 4 kwietnia r. b.) ogłoszone zostało rozporządzenie z dn. 29 lutego r. b., ustalające wysokość opłat od pojazdów mechanicznych.

— NOWY TYP WAGONÓW SYPIALNYCH

Wczoraj minister Komunikacji inż. Kühn w towarzystwie wicemin. Gallota, oraz wyższych urzędników dyrekcji z wicedyrektorem inż. Zienkiewiczem na czele, oglądał na Dworcu Głównym 2 nowe wagony sypialne Międzyn. Tow. Wagonów Sypialnych, przeznaczone dla polskich linij kolejowych. Ogółem do dnia 15 b. m. Międzynar. Tow. Wagonów Sypialnych dostarczy 10 wagonów, które obsługiwać będą główne szlaki kolejowe. Urządzenia nowoczesne tych nowych wagonów pokazywał i objaśnień udzielał dyrektor Międzyn. Tow. Wagonów Sypialnych na Polskę p. de Vega. Nowe wagony odznaczają się komfortem, a specjalną ich zaletą jest konstrukcja stalowa, która czyni je odpornemi na wypadek katastrofy.

MIEJSKIE

— OPŁATA NA BEZROBOTNYCH OD ABONAMENTÓW TELEFONICZNYCH

Z dniem 1 b. m. wygasł termin pobierania dopłat do rachunków telefonicznych na rzecz bezrobotnych, PAST'a postanowiła jednak utrzymać narazie dopłatę tę w wysokości 1 zł. i 1.50 miesięcznie od aparatu telefonicznego ze względu na to, że ostateczna decyzja co do prowadzenia dalszej akcji Naczelnego Komitetu dla Spraw Bezrobocia jeszcze nie zapadła.

— W SPRAWIE POROZUMIENIA POLSKO - NIEMIECKIEGO

Celem wszechstronnego omówienia konsekwencji zawartego porozumienia polsko-niemieckiego, odbędzie się w Stow. Przedst. Handl. w środę, o godz. 20.15 wieczór dyskusyjny, na którym referat na temat: Zawieszenie wojny celnej polsko-niemieckiej i znaczenie gospodarcze tego faktu" wygłosi p. minister Aleksander Ładoś.

— BIURO PRAC POMOCNICZYCH KOMISJI KODYFIKACYJNEJ

Od dnia 1-go b. m. rozpoczęło funkcjonować biuro prac pomocniczych Komisji Kodyfikacyjnej, w szczególności bibljoteka i pracownia - czytelnia. Bibljoteka i czytelnia są dostępne dla pracy na miejscu osób zainteresowanych (członków ciał ustawodawczych ,prawników i młodzieży akademickiej) we wtorki, środy i piątki każdego tygodnia od godz. 18.30 do 21-ej, oraz w soboty od 13.30 do 14-ej Biuro prac pomocniczych Komisji Kodyfikacyjnej mieści się w lokalu biura głównego Komisji, przy ul. Mokotowskiej 14 m. 8.

— NOWY DZIENNIK ROSYJSKI

Dziś ukazał się w Warszawie nowy dziennik rosyjski p. t. „Ruskoje Słowo".

— WZNOWIENIE ŻEGLUGI

W dniu dzisiejszym wznowiona ma być żegluga na Wiśle, przerwana w listopadzie r. ub. Po obu stronach mostu Kierbedzia ustawione zostały przystanie dla statków.

— KARY ZA STRZELANINĘ ŚWIĄTECZNĄ

Starostwo Grodzkie Prasko - Warszawskie komunikuje, że za przekroczenie rozporządzenia komisarza Rządu, zakazującego strzelaniny podczas Świąt Wielkiej Nocy, został ukarany Szubka Jan, lat 42, dozorca Z. O. M. 14-dniowym bezwzględnym aresztem.

Z sądów

PROCES O SZPIEGOSTWO

W dniu wczorajszym rozpoczęła się przed sądem okręgowym rozprawa przeciwko inżynierowi Antoniemu Staniszewskiemu oraz jego przyjaciółce, Michalinie Grot, oskarżonych o uprawianie szpiegostwa na rzecz jednego z państw ościennych. Sprawa Staniszewskiego wiąże się ściśle ze sprawą b. majora Demkowskiego, rozstrzelanego ub. lata.

Na wniosek prokuratora Rauzego przewodniczący, sędzia Kramer, zarządził uchylenie jawności rozpraw, wobec czego proces odbywa się przy drzwiach zamkniętych. W dniu wczorajszym przesłuchano około dwudziestu świadków oraz wysłuchano wyjaśnień oskarżonego. Dziś nastąpią przemówienia stron, a w godzinach wieczornych zostanie ogłoszony wyrok.

Sprawa kryminalna akwizytora „Mocarstwowca"

W związku ze sprawą kryminalną niejakiego Henryka Wąsowicza, aresztowanego za oszustwa, otrzymujemy od wydawnictwa „Mocarstwowiec" następujące wyjaśnienia:

Aresztowany za przywłaszczenie akwizytor Henryk Wąsowicz, nietylko nie zajmował stanowiska w żadnej z organizacyj mocarstwowych, ale wogóle nie był członkiem żadnej z nich, a nawet nie był płatnym pracownikiem tych organizacyj. Aresztowany nie zajmował również żadnego stanowiska ani w redakcji, ani w administracji czasopisma p. t. „Mocarstwowiec", był jedynie jednym z miejscowych akwizytorów tego pisma w ciągu 14-tu miesięcy i w ostatnim okresie przywłaszczył sobie sumę około dwóch tysięcy złotych, należną wydawnictwu za ogłoszenia. Na skutek skargi wydawnictwa, został aresztowany. Żadna z firm ogłaszających się w „Mocarstwowcu" nie poniosła straty, albowiem wszystkie zamówienia zostały przez pismo wykonane.

Nekrologja

Wincenty Ślepowron Wyszkowski. Pogrzeb odbył się we Lwowie dn. 4 b. m.

Henryk Pianowski. Pogrzeb odbędzie się na cmentarzu ewangelicko-reformowanym dn. 5 b. m.

Franciszka ze Słowikowskich Eytner, lat 82. Pogrzeb odbędzie się dn. 6 b. m. na Powązkach po nabożeństwie w kościele św. Florjana.

Z Teatrów

OPERA. Dziś „Sprzedana narzeczona" Smetany z pp. Karwowska. Szczepańska. Popławskim. Mossoczym i in.

Jutrzejsze przedstawienie zapowiada się niezwykle ciekawie. Odegrana będzie wzruszająca opera Pucciniego „Madame Butterfly" z występem gościnnym w roli tytułowej znakomitej śpiewaczki p. Argasińskiej - Choynowskiej. która tylko raz wystąpi w operze warszawskiej.

NARODOWY. Dziś i dni następnych arcydzieło szyllerowskie „Don Karlos" z pp.: Solskim. Malicka. Węgrzynem i Lindorfówna.

NOWY. Dziś i codziennie świetna komedja włoska M. Cammasio i N Ocilia „Młodość szumi" (Addio giovinezza) z J. Smosarska i T. Wesołowskim w rolach naczelnych.

LETNI. Dziś i jutro komedja Ludwika Verneuil'a p. t. „Bank Nemo" z J Leszczyńskim. Gorczyńska. A. Fertnerem. Kurnakowiczem. Hnydzińskim. Rapackim. Grodzickim i Ziembińskim.

POLSKI. Dziś i jutro sztuka Bernarda Shaw'a „Pigmaljon". W roli głównej wystąpi Romanówna.

MAŁY. Dziś i dni następnych pełna humoru komedja Winawera „Poprostu truteń" z Kamińska. Leszczyńska. Munclingerowa. Maszyńskim. Mierzejewskim i Zelwerowiczem na czele.

ATENEUM. Dziś teatr nieczynny z powodu próby generalnej. We środę premjera ciekawej sztuki Fr. Porche p. t. „Car Lenin" z p. Jaraczem w roli głównej. Sztuka obrazuje dzieje rewolucji rosyjskiej i jej dyktatora Lenina. Obok Lenina występują działacze rewolucyjni: Cziczerin. Trocki. Dzierżyński. Kamieniew. Zinowjew. Martow. Bogdanow Krupskaja i inni. Sztukę inscenizował i reżyserował Iwo Gall. Udział bierze cały zespół. ponadto wielu doangażowanych specjalnie artystów i 60 statystów.

NOWOŚCI. Dziś i jutro „Carewicz" Lehara w koncertowem wykonaniu całego zespołu.

Za kilka dni wznowienie operetki Abrahama „Wiktorja i jej huzar".

QUI PRO QUO. Dziś i dni następnych powtórzenie programu nowego z występem gościnnym światowej sławy śpiewaka Smirnowa.

„MORSKIE OKO" (Jasna 3). Dziś i dni następnych rewja p. t. „Złota defilada". Na czele zespołu Zizi Halama i Parnell.

BANDA. Jutro i codziennie „100% Bandy".

NOWY ANANAS. Codziennie rewja świąteczna p. t.: „Kwiat z Hawai".

Repertuar kinoteatrów

Apollo (Marszałkowska 106): — „Puszcza".
Atlantic — (Chmielna 33): — „Rok 1914".
Capitol — „Najeźdźcy".
Casino (Nowy Świat): — „Ułani.. ułani..."
Colosseum (Nowy-Świat): — „Dzikie pola".
Hollywood — „Taka słodka dziewczyna jak ty".
Filharmonja — „Kapitan Whalan".
Majestic — „Włóczęgi".
Palace (Chmielna 9): — „Liljanka się rozwodzi".
Pan (Nowy Świat 40): — „Najeźdźcy".
tylowy (Marszałkowska 108): — „Legjon ulicy".
wiatowid (Marszałkowska 111).—„Szanghaj Express".

ŻYCIE GOSPODARCZE

ARYTMETYKA PAŃSTWOWA

IV

Polska jest krajem dłużniczym i takim pozostanie na długie bardzo lata. Zadłużenie jej powstaje na czterech odcinkach gospodarstwa narodowego: 1) pożyczki zagraniczne dla Skarbu Państwa, 2) pożyczki zagraniczne dla samorządów, 3) lokaty kapitału zagranicznego w polskich przedsiębiorstwach prywatnych (banki, przemysł, handel, transport) i 4) kredyt towarowy. Dług zagraniczny Polski nie będzie się zmniejszał, lecz z całą pewnością będzie wzrastał. Sam fakt długu nie kryje ani tembardziej wartości materjalnej, jest w całości uzależniony od pieniądza rzeczywistego, od tego, co się nazywa pełnowartościową walutą państwową, powstającą w społeczeństwie w wyniku produkcji i wymiany dóbr i usług. W chwili, gdy w tych ostatnich procesach gospodarczych zachodzą pewne zaburzenia, pieniądz skarbowy jest pierwszy, który staje się ofiarą tych zaburzeń, który traci wartość i swe poprzednie znaczenie. Ponieważ więc pieniądz, wytworzony przez Państwo (rząd), pieniądz t. zw. pomocniczy (inaczej emisja skarbowa), istnieć może jedynie tylko w oparciu o walutę państwową (o złoto i emisję bankową) i bez oparcia tego zanika i ginie, przeto znajdujemy w tym fakcie potwierdzenie tezy o istnieniu w umyśle ludzkim iluzji, jakoby państwo było zdolnę do tworzenia pieniądza, do kapitału pieniężnego.

Istnienie takiej iluzji można udowodnić innemi jeszcze faktami. Złoto w systemie pieniężnym jest najbardziej realną formą pieniądza. Nic zatem łatwiejszego dla państw, które posiadają pokłady złotonośne, jak upaństwowić dobywanie złota i zająć się niejako bezpośrednio „produkcją pieniądza". Na tę tak prostą koncepcję wpadli oczywiście niezwłocznie bolszewicy rosyjscy, którzy w latach 1920—21 postanowili uruchomić porzucone przez prywatnych właścicieli bogate kopalnie złota na Lenie. Był to okres pełnego jeszcze paraliżu produkcji i wymiany wszelkich dóbr w Rosji, wskutek czego pomiędzy podażą ich a popytem powstała tak głęboka przepaść, jak pomiędzy życiem a śmiercią. Przedmioty codziennego użytku biologicznie niezbędne opłacało się częstokroć nie pieniędzmi już, a ambicją, honorem, nawet życiem. Taka była cena produktów spożywczych, które w znacznych ilościach przybywały z zagranicy. W takich warunkach przewiezienie robotników na Lenę i utrzymanie ich w najdzikszych nawet warunkach przy pracy, kosztowało państwo sowieckie drożej, niż wartość wydobytego złota. To znaczy, za 1 klg. naprz. wydobytego złota państwo Sowieckie (administracja kopalni) nie było w stanie nabyć tyle produktów, ile było konieczne dla eksploatacji kopalni. Chleb był droższy od złota. Najlepszy pieniądz świata stawał się już tylko towarem, na który istniał popyt mniejszy, niż na artykuły spożywcze. Stąd wniosek, że Rosja sowiecka w owym czasie produkowała tak mało, a co za tem idzie, i drogo na wszystkich odcinkach swego gospodarstwa, iż nie wystarczało dóbr dla normalnej wymiany, dla zwykłej biologicznej egzystencji ludności.

A czy może dziś, po latach dwunastu i w okresie największego wysiłku Sowietów w celu uprzemysłowienia Rosji zmieniły się tam pod tym względem warunki na lepsze? Czy państwo sowieckie, jako socjalistyczne, zdoła przezwyciężyć zasady, rządzące państwem kapitalistycznem, i zacznie produkować tak dużo i tanio, że zapanuje w niem taki dobrobyt ludności, jak w żadnem innem państwie kapitalistycznem? Czy w związku z takim stanem rzeczy, państwo sowieckie stworzy dostateczną ilość zdrowego pieniądza i opartego na nim kredytu dla obsługi tak wzmożonego obrotu towarowego? Nie trzeba być doktrynerem, jakimś uprzedzonym przeciwnikiem socjalizmu, aby stwierdzić, że po tych dwunastu latach państwo sowieckie dało dowód czegoś wręcz przeciwnego: ludność żyje na stopie ludów niecywilizowanych, pomimo, iż znajduje się w żywej wymianie handlowej i politycznej ze światem oraz pod niezwykle silnym przymusem pracy i, zdawałoby się, produkowania potrzebnych jej towarów. Pieniądz sowiecki, pieniądz tworzony przez państwo, jest taką samą ruiną, jaką był w latach inflacji świadomej i celowej, zmierzającej do zupełnego wyeliminowania go z procesów życia gospodarczego. Taki pieniądz jest niezdolny do regulowania ani wytwórczości, ani spożycia, ani waluty sowieckiej. Mamy tu zatem inne potwierdzenie tez o niemożliwości tworzenia przez państwo pieniędzy, kapitałów, bogactw. Nie jest to funkcją państwa a funkcją społeczeństwa, gospodarującego tylko pod dobroczynną lub nieudolną opieką swego państwa.

Zastosowując do państwa sowieckiego wzór przyjętego przez nas równania: $x=A+B+C+D$, możemy z wielką dozą prawdopodobieństwa stwierdzić zupełnie inny rozdział jego dochodu narodowego, niż w państwie kapitalistycznem. Zmniejsza się przedewszystkiem w tem równaniu w sposób zastraszający pozycja A, która idzie na utrzymanie fizyczne i potrzeby kulturalne samego społeczeństwa. Zanika niemal zupełnie pozycja C — oszczędności narodowe — które całkowicie pochłania państwo na swe utrzymanie, pochłania je tak dalece, iż emitując periodycznie pożyczki przymusowe, opodatkowuje w ten sposób swą ludność, której nawet pełny zarobek nie zabezpiecza najprymitywniejszych potrzeb. Kosztem tych dwóch pozycyj wzrastają pozycje B i D. Pierwsza to inwestycje. W tym zakresie Sowiety czynią bardzo wiele, w stosunku do innych części swego dochodu narodowego, ale czy inwestycje te są mądre i celowe, czy będą wydajne, czy przyczynią się do dobrobytu ludności i czy umożliwią jej ich normalną amortyzację, — na te wszystkie pytania otrzymamy za lat parę odpowiedź, gdy piatiletka przemysłu ciężkiego i dóbr wytwórczych zamieniać się będzie stopniowo na drugą piatiletkę przemysłu lekkiego i dóbr spożywczych. Nieproporcjonalnie i wprost absurdalnie wielką część dochodu narodowego pochłania pozycja D — na rozbudowę i utrzymanie państwa. Cele wojenne, aparat biurokratyczny, niezliczona ilość eksperymentów ustrojowych i socjalnych — oto beczka bezdenna, w którą naród rosyjski wlewa już od lat piętnastu wyniki swej istotnie krwawej, lecz i bezcelowej pracy. Ruina przytem pieniądza sowieckiego, t. j. zupełne zniweczenie miernika dla oceny wartości towarów i usług wewnątrz kraju sprawiło, iż Sowiety skazują całą swą ludność na tak bezprzykładnie dziką eksploatację jej na rzecz państw kapitalistycznych (przez konieczny dumping), iż jest nie do pomyślenia, aby jakiekolwiek państwo kapitalistyczne mogło w ten sposób eksploatować siły i życie swego własnego narodu.

Upaństwowiona bez mała w 100 proc. gospodarka narodowa w Rosji sowieckiej, jest doświadczeniem historycznem na pożytek wszystkich innych narodów i państw. Idea „dyktatury proletarjatu", proletarjatu miejskiego, zażądała dla swego urzeczywistnienia, ofiary strasznej, ofiary zabójczej dla samej siebie: zażądała mianowicie unicestwienia najgłówniejszego w Rosji producenta — chłopa. Chłop, który był bazą eksportu rosyjskiego, który pokrywał olbrzymie płatności zagraniczne imperjum carskiego, stał się obecnie kosztownym, niewydajnym parobkiem i niewolnikiem robotnika miejskiego. Dyktatura tego ostatniego spowodowała ruinę rolnictwa rosyjskiego. Pocieszają się, że z ruiny tej, jak feniks socjalistyczny z popiołu kapitalistycznego, powstanie rolnictwo nowe, stokroć wydajniejsze i kulturalniejsze. Niechaj w to wierzy, kto może. Dla nas nie ulega najmniejszej wątpliwości, że ruina wolnego producenta chłopa pociągnie za sobą wszystkie sowchozy i kołchozy, a wraz z niemi dobrobyt proletarjatu miejskiego. Jeżeli narody zachodnie, stojące na wysokim poziomie cywilizacyjnym, z własnego doświadczenia wiedzą, że gospodarowanie naprz. kolejami żelaznemi jest dla całego narodu korzystniejsze, gdy znajduje się w rękach prywatnych, a nie w rękach państwa, to trzeba być zupełnie nieobliczalnym fantastą, aby wierzyć, iż rolnictwo może być zsocjalizowane, upaństwowione i że państwo na fundamentach takich istnieć nie może. Państwo może i musi kontrolować i regulować wszystkie procesy produkcji i wymiany, ale nie może samo korzystnie i wydajnie produkować i handlować. Dowodów na to mamy już całe biblioteki, a najgłówniejszym dowodem jest i będzie Rosja sowiecka.

A. LACZYSŁAW.

Pomoc doraźna dla kupiectwa

Minister Przemysłu i Handlu zatwierdził wczoraj następujący skład komisji doradczej do spraw handlu z ramienia Rady Nacz. zrzeszeń kupieckich prezes B. Herse, wice-prezes H. Brun jako zastępca oraz dyr. J. Jakubowski, z ramienia związku izb przemysłowo - handlowych poseł St. Wartalski, dyr. B. Sikorski oraz zastępca poseł Rotensztrauch i wreszcie z ramienia centrali związku kupców poseł W. Wiślicki i A. Hepner.

Pierwsze posiedzenie komisji doradczej do spraw handlu odbędzie się w dniu 7 b. m. w min. Przemysłu i Handlu. Tematem obrad tego zebrania inauguracyjnego będą zagadnienia związane z ustaleniem planu działalności na przyszłość najbliższą. Działalność ta ma na celu, jak wiadomo, ustalenie środków pomocy zagrożonym warsztatom kupieckim.

Przeciwko importowi skór

Na liście ochronnego rozporządzenia rządowego zakazującego importu niektórych artykułów zagranicznych— znajdują się również skóry i to zarówno ciężkie podeszwowe, jak miękkie i półmiękkie. Rozporządzenie to, gdyby nie klauzula zezwalająca ministrowi przemysłu i handlu na udzielanie kontyngentów importowych — co przy staraniach niektórych fabryk przemysłu garbarskiego jest bardzo prawdopodobne — załatwiłoby raz nazawsze postulaty zarówno polskiej produkcji hodowlanej jak i sfer rzeźnicko-wędliniarskich.

W okresie, kiedy wszystkie państwa chronią się przed importem specjalnemi zakazami i cłami prohibicyjnemi, na artykuły polskiej produkcji hodowlanej nie możemy mieć zbytu na rynkach zagranicznych. Stopniowo tracimy tedy pokolei rynki eksportowe konsumujące polski materjał rzeźny i to zarówno w postaci przetworów mięsnych jak i żywca.

Eksport bydła obecnie ustał już prawie zupełnie, i nastąpiła dalsza zniżka cen mięsa wołowego w kraju. Jeśli się przytem zważy, że artykuły uboczne wytwarzane przy uboju bydła i cieląt, jak rogi, krew, a szczególnie ten najważniejszy artykuł uboczny, t. j. skóra marnują się wskutek nadprodukcji i braku eksportowych rynków zagranicznych, dalszy import skór surowych,, byłby ostatecznym ciosem dla niezorganizowanego rolnictwa, a tembardziej szkodliwym dla sfer rzeźnicko-wędliniarskich i konsumenta.

W zeszłorocznym bilansie handlu zagranicznego figuruje import 24 miljonów klg. za 50 miljonów złotych. Tak poważny import przy widocznej nadprodukcji krajowych skór surowych jest niczem nieusprawiedliwiony. Gdy się jeszcze przytem zważy, że na imporcie nikt nie zarabia a wszyscy tracą — nie wyłączając państwa — powstaje mimowoli pytanie komu na przywozie zagranicznych skór surowych istotnie zależy. Nie jest dziełem przypadku, że na aukcjach skór, importerzy zagraniczni zaopatrują się w najlepsze gatunki skór pochodzenia polskiego, które następnie dostarczane są niektórym naszym garbarniom jako artykuł zagraniczny po znacznie wyższych cenach. Ale to nie wyczerpuje całego zagadnienia: chodzi przedewszystkiem o to, że polska produkcja hodowlana musi być chroniona, jeśli chcemy wyprowadzić ją z chaosu. Brak tej ochrony, ujawniający się przedewszystkiem w nadmiernym, zupełnie zbędnym imporcie do niedawna tłuszczu a obecnie skór i brak urządzeń uniemożliwiających marnowanie się wszystkich odpadków poubojowych, podraża towar główny, t. j. mięso, rujnując rolnictwo, szkodząc równocześnie interesom konsumentów.

Ostatnia konferencja w Instytucie Technicznym M. S. Wojsk. z udziałem przedstawicieli garbarni i producentów skór surowych wykazała, że wojsko zaopatrywane było w skóry zagraniczne. Dostawa zaś była tak zorganizowana, że towar zagraniczny sprzedawany był jako artykuł polski.

Stąd wypływa jasny wniosek, że dla ochrony surowych skór krajowych należy w nowej taryfie celnej zabezpieczyć się przed importem skór zagranicznych, podwyższając odpowiednio stawki celne.

K. A.

INFORMACJE

— PRODUKCJA PAPY DACHOWEJ

W ostatnich miesiącach znacznie się pogorszyły widoki pomyślnego rozwoju krajowego przemysłu surowej tektury i papy dachowej. Na pogorszenie sytuacji w tym dziale produkcji wpłynął przedewszystkiem upadek syndykatu fabryk papy dachowej, który obecnie jest w likwidacji. Syndykat ten należał wraz z przemysłem węgierskim, czeskosłowackim i niemieckim do kartelu europejskiego i był powołany do życia w styczniu 1931 r. dla wykluczenia dzikiej konkurencji poszczególnych produkujących surową tekturę krajów i to nietylko na własnych rynkach wewnętrznych, ale i na rynkach zagranicznych.

Poważne rezultaty, jakie już po krótkim czasie działalności osiągnął kartel międzynarodowy, zostały teraz wobec rozwiązania polskiego syndykatu, silnie zachwiane. Następstwem upadku kartelu jest kompletny chaos na wszystkich rynkach europejskich, szczególnie w dziedzinie cen, przynoszący ogromne straty przemysłowi, oraz interesom skarbów poszczególnych państw.

— NOWE ZARZĄDZENIA FINANSOWE W SOWIETACH

Z Moskwy donoszą, że rząd sowiecki zamierza wstrzymać w roku bieżącym wywóz złota zagranicę. Ewentualne zarządzenie w tym kierunku nie będzie odnosiło się do platyny, której eksport ma być nadal kontynuowany.

Rada Komisarzy postanowiła wypuścić nową premjową pożyczkę wewnętrzną w wysokości 50 milj. rubli, która spłacona ma być 1 kwietnia 1942, a więc po 10 latach.

Nowe książki

DR. ANTONI PERETIATKOWICZ PROF. UNIW. POZNAŃSKIEGO — „Wstęp do Nauk Prawnych“ — Wydanie 2. — Poznań 1932.

Ukazało się 2-gie wydanie książki Prof. Peretiatkowicza znacznie rozszerzone i obejmujące cały szereg zagadnień, odnoszących się do pojęcia prawa, źródła i rodzai takowego oraz zadań prawnych. Są to szkice do wykładów o Encyklopedji Prawa znakomitego uczonego w tej dziedzinie.

DR. ANTONI PERETIATKOWICZ — „Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej i Ważniejsze Ustawy Polityczne“, uzupełnione statutem Ligi Narodów i Konkordatem z Kościołem. — Wydanie 5-e. — Poznań 1932.

Jest to bardzo pożyteczne zestawienie odnośnych przepisów i ustaw.

JÓZEF MACIEJEWSKI, PROF. GIMNAZJUM W WARSZAWIE — „Zbiór Zadań z Elektryczności“. Skład Główny w Księgarni M. Arcta. Warszawa 1932.

Jest to zakres klasy VIII. Szkół średnich ogólnokształcących. Zbiór tych zadań obfituje w zadania dobre, ciekawe i pouczające i jest dla ucznia nader pożyteczną książką.

Ciągnienie Loterji

Wczoraj, w 19-ym dniu ciągnienia 5-ej klasy 24-ej polskiej loterji państwowej większe wygrane padły na następujące numery:

15.000 zł. — 126045.

5.000 zł. — 9389 134116.

3.000 zł. — 16899 39016 73563 79330 129449.

2.000 zł. — 4900 8405 9324 14153 17895 18318 18463 22805 49803 61398 70106 70195 73956 75276 110259 115132 121929 128620 153276 157802.

1.000 zł. — 11413 13343 14536 1631 21130 25385 28796 28824 34818 39731 4588 45728 52284 62680 67633 70218 72663 75758 77641 1619 82373 83234 90571 95539 100156 108064 110712 113956 127808 127319 127392 136229 142912 143141 145819.

Radio

KONCERT EUROPEJSKI Z FILHARMONJI WARSZAWSKIEJ

W piątek 8 b. m. o godz. 20.15 Polskie Radjo nadaje międzynarodowy koncert europejski muzyki polskiej. Solistami tego wieczoru będą: młody rokujący wspaniałą przyszłość pianista, Henryk Sztompka, ostatnio uczeń Paderewskiego, który w roku bieżącym odniósł wybitny sukces w Paryżu. W wykonaniu jego usłyszą radjosłuchacze koncert F-moll Szopena z towarzyszeniem orkiestry pod dyr. G. Fitelberga; p. Zmigrod-Fedyczkowska, artystka Opery Poznańskiej, obdarzona pięknym metalicznym sopranem; wreszcie p. Edward Bender, bas-baryton o szlachetnem brzmieniu.

Koncert transmitowany będzie na kilkanaście główniejszych radjostacyj w Europie.

ODCZYTY I FELJETONY

Dnia 8 b. m. o godz. 15.25 odczyt II p. t. „Krasicki“ wygłosi prof. Konrad Górski. Tegoż dnia o godz. 17.10 nadany zostanie z Wilna odczyt z dziedziny astronomji, który wygłosi docent Uniwersytetu Wileńskiego dr. Stanisław Szeligowski. Prelekcja ta p. t. „Najnowsze pojęcia o budowie wszechświata“, oparta na ostatnich wynikach wiedzy ścisłej ułatwi radjosłuchaczom zrozumienie dróg, jakiemi myśl ludzka dąży do przeniknięcia tajemnic kosmosu.

W przerwie transmisji z Filharmonji Warszawskiej, o godz. 22.15, p. Władysław Korycki wygłosi feljeton traktujący o sylwecie literackiej autora „Monsalwatu“ — Artura Górskiego.

PIĄTEK
8 kwietnia

12.10 — Płyty. **13.35** — Płyty. **14.45** — Płyty. **15.15** — Z Życia Polskich Zespołów Śpiewaczych. **15.25** — Odczyt dla maturzystów. **15.45** — Giełda. **15.50** — Odczyt dla maturzystów. **16.10** — Płyty. **16.20** — Skrzynka Pocztowa. **16.40** — Płyty. **16.55** — Lekcja angielskiego. **17.10** — „Najnowsze pojęcia o budowie wszechświata“ — dr. St. Szeligowski. **17.35** — Koncert orkiestry mandolinistów pod dyr. A. Szczegłowa. **18.50** — Rozmaitości. **19.15** — Przegląd rolniczej prasy zagranicznej. **19.30** — Wiad sportowe. **19.35** — Płyty. **20.00** — Pras. Dz. Radjowy. **20.15** — **Koncert europejski z Warszawy (transmisja z Filharmonji Warszawskiej) — wykonawcy: Orkiestra Filharmoniczna pod dyr. G. Fitelberga. Z. Zmigrod-Fedyczkowska (sopr.), E. Bender (bas) i H. Sztompka (fort.)** **22.15** — Felj. literacki p. t. „Artur Górski“ — wygł. p. Wł. Korycki. **22.40** — Muzyka taneczna.

Ze sportu

MIĘDZYMIASTOWE ROZGRYWKI PIŁKARZY WARSZAWSKICH

Piłkarska reprezentacja Warszawy rozegra w bieżącym sezonie szereg meczów międzymiastowych, których dokładny terminarz przedstawia się następująco: 5 maja Warszawa walczy z Gdańskiem w Gdańsku oraz z 2-ga reprezentacja z Radomiem — u siebie. W dniu 29 maja — z Poznaniem u siebie i z Lublinem w Lublinie. 10 lipca — z Krakowem w Krakowie i z Grudziądzem w Grudziądzu. W końcu sierpnia lub na początku września Warszawa — Berlin w Warszawie. 2 października: z Łodzią w Łodzi, 23 października: — ze Lwowem we Lwowie.

SUKCESY MAKSA STOLAROWA NA RIVIERZE

Podczas turnieju tennisowego w Monte-Carlo Maks Stolarow, pokonał Terriera 7:5, 6:4, a w grze podwójnej para Maks Stolarow — Aeschliman, wygrała z parą Salm—Fischer 1:6, 6:2, 6:4.

Wypadki

— SAMOBÓJSTWO UCZENNIC-KOLEŻANEK.

Nocy ub. około godz. 23 jakiś przechodzień zauważył na ul. Panieńskiej na tyłach szpitala Przemienienia Pańskiego, dwie jęczące dziewczyny. Przechodzień wezwał policjanta, który upewniwszy się, że są to desperatki, które napiły się esencji octowej, przeprowadził je do pobliskiego szpitala. Tam okazało się, że są to koleżanki: 17-letnia Janina Sochacka córka ślusarza i 18-letnia Stanisława Olczakówna, córka dozorczyni domu obie uczennice 7 klasy gimnazjum im. Marii Konopnickiej (oddział praski Targowa 63). Badane przez policjanta nie chciały wyjawić powodów targnięcia się na życie. Po przepłukaniu żołądka, młodociane desperatki pozostały na kuracji. Stan Olczakówny cięższy.

— PODRZUTEK W TAKSÓWCE POWODEM ZAJŚCIA W TEATRZE.

Do taksówki, prowadzonej przez kierowcę Jerzego Dodatkina wsiadła na rogu al. Jerozolimskiej i Marszałkowskiej jakaś para, przyczem mężczyzna miał jakąś paczkę. Po zrobieniu kilku kursów, pasażerowie o godz. 23 m. 15 polecił zajechać przed teatr „Morskie Oko“. Wysiadając pozostawili paczkę, oświadczając kierowcy, iż za chwilę wrócą. Wkrótce Dodatkin usłyszał kwilenie dziecka. Przerażony zabrał podrzutka i wpadł do poczekalni teatru, poszukując swych pasażerów. W tym czasie była przerwa. Kierowca, roztrącając publiczność, badawczo przyglądał się wszystkim, chcąc znaleźć sprawców. Nie mogąc znaleźć ich w poczekalni, kierowca zamierzał dostać się na widownię. Ponieważ bileterzy nie chcieli go wpuścić, wynikło zamieszanie, które szybko zlikwidowali dyr. administracyjny oraz pełniący tam służbę policjanci. Dziecko płci męskiej mające około 6-ciu tygodni życia kierowca przewiózł do X komisarjatu.

GIEŁDA WARSZAWSKA

NOTOWANIA URZĘDOWE z dn. 5.4
WALUTY

Dolary 8.89½, Holandja 360.90, Belgja 124.80, Szwajcarja 173.30, Londyn 33.75 — 33.70, Nowy Jork 8.914, Paryż 35.14, Włochy 46.15.

W obrotach prywatnych płacono za 1 rubla złotego 4.80 zł.

PAPIERY PROCENTOWE

3 proc. Poż. Premj. Bud. 38.35, 4 proc. Poż. Inw. 89 — 89.75, 4 proc. Poż. Dol. 49.75 — 49.90—49,75, 8 proc. L. Z. B-ku Roln. 94, 8 proc. L. Z. B-ku G. K. 94, 7 proc. L. Z. B-ku Roln. 83,25, 7 proc. L. Z. B-ku G. K. 83.25, 8 proc. Obl. B-ku G. K. Bud. 93, 8 proc. Obl. Polsk. B-ku Kom. III em. 93, 6 proc. Poż. Dol. 61, 7 proc. Poż. Stab. 57.62 — 58.50, 4½ proc. L. Z. zł. 41.75 — 42 — 41.75, 8 proc. Miejskie zł. 62.50 — 62.75, 8 proc. L. Z. m. Łodzi 60,75, 10 proc. L. Z. m. Siedlec 59.25.

AKCJE

Bank Polski 85, Lilpop 15.50 — 15.25, Ostrowieckie Ser. B. 30.50.

Rynki zbożowe i towarowe

ZIEMIOPŁODY

WARSZAWA, 4.4. Notowano parytet wagon Warszawa za 100 kg. w handlu hurtowym w ładunkach wagonowych: żyto 26.25—26.75, pszenica dworska 28.50 — 29.00, pszenica zbierana 28.00—28.50, owies zbierany 24.00 — 25.00, owies jednol. 25.50—27.00, jęczmień na kaszę 23.50—24.00, jęczmień browarowy 24.00—25.00, groch polny jadalny 28.00 — 32.00, groch Victoria 28—34.00, rzepak zimowy 37.00 — 39.00, koniczyna czerwona surowa bez grubej kanianki 175—200, koniczyna czerwona bez kanianki o czystości do 97% 240—280, koniczyna biała surowa 275—375, koniczyna biała bez kanianki o czystości do 97% 400—550, mąka pszenna luksusowa 47.00—52.00, 4/0 42—47, mąka pytlowa 43—44, sitkowa 33—34, razowa 33—34, otręby pszenne szale 16.50—17.50, średnie 16.00—17.00, żytnie 16.00—17.00, kuchy lniane 24.50-25.50, rzep. 18.00-18.50, słonecznikowe 40—44% 18—19, peluszka 28.00—30.00, seradela podwójnie czyszczona 37—39, łubin niebieski 15—16, łubin żółty 21—23, wyka 28.00—29.00, siemie lniane bazis 90% 38—40. Tendencja utrzymana.

LWÓW, 4.4. Ceny w złotych za 100 kg. loco stacja załadowania, parytet Podwołoczyska. Kursy ustalone na podstawie cen giełdowych: pszenica dworska 27.50—28, żyto zbiorowe 24.25—24.50, jęczmień jednolity 22.50—24.50, przemiałowy 19—19.50, owiesdworski nie zadeszczony 26.50—27.50, wyka szara 25.20, otręby żytnie 14—14.25. Kursy ustalone na podstawie cen rynkowych: pszenica zbiorowa 26.25—26.75, żyto jednolite 25—25.25, jęcznień pastewny 17—17.50, owies zadeszczony 23.50—24, zbiorowy 22—22.50, wyka czarna 27—28, hreczka przem. 21.50—22, otręby pszenne 13.50—13.75, kasza hreczana 40—42, proso krajowe 22.50—23. Ceny w zł. za 100 kg. loco wagon Lwów. Kursy ustalone na podstawie cen giełdowych: mąka pszenna luksusowa 49.50—50, pszenna 45.50—47.50, żytnia 42—43. Kursy ustalone na podstawie cen rynkowych: pszenica dworska 29.50—30, zbiorowa 28.25—28.75, żyto jednolite 26.50—26.75, zbiorowe 25.75—26, jęczmień przemiałowy 21—21.50, owies zadeszczony 26—26.50, niezadeszczony 29—30, otręby pszenne 14.50—15, żytnie 14.25—14.50, kasza jęczm. grubsza 34—36, kasza jaglana 43—45. Większe obroty we wszystkich artykułach. Prawie wszystkie zwyżkują, zwłaszcza zboża chlebowe, wyka, mąka i otręby. Tendencja b. zwyżkowa. Usposobienie b. ożywione.

LUBLIN, 4.4. Żyto dworskie 25.25—25.50, zbiórk. 24.75—25.00, pszenica dworska 28.50—.—, zbiórk. 28.00, jęczmień browarowy 24.00——.—, jęczmień na kaszę 22.50——.—, owies jednolity 25.00—, owies zbiórkowy 22.00, mąka żytnia typowa 37.00, razowa 27.00, pszenna 40% 47.00, otręby żytnie 14.00, pszenne grube 15.00, miałkie 14.25, rzepak zimowy 35.00—36.00, bobik 23.00, wyka 41.00, peluszka 34—35, groch Wiktorja 37—39, polny 28—30, łubin niebieski 14.50, seradela 34.00, koniczyna czerwona 240 — 270, czerwona gwarant. 240—270, biała 320—460, tymoteusz nieczyszczony 35—40, gryka 26.00, mak niebieski 90—105, słód gwarantowany 47, siano nieprasowane 10—12, słoma nieprasowana 6—7. Tendencja utrzymana.

Biuletyn meteorologiczny

Dziś w Warszawie, o godz. 10 ciśnienie 743.2, temp. 5.8, wilgotność w %% 99, stan nieba dość pogodnie. Przewidywany przebieg pogody w dniu 6.IV 1932, przeważnie pochmurno i dżdżysto. Najpierw ciepło, po przejściu opadów lekkie ochłodzenie, słabe wiatry południowe, przechodzące w miejscowe, potem północne i północno-zachodnie.

OGŁOSZENIA: Za wiersz milim. szerokości szpalty red.: W tekście 60 gr., reklamy 40 gr., nekrologi do 50 mm. 20 gr., do 150 mm. 40 gr., wyżej 60 gr. Zwyczajne (6 szp.) 15 gr., tabel. i cyfrowe (6 szpalt) 35 gr. Drobne za wyraz 15 gr. Posady i prace (poszukiwane) za wyraz 8 gr. Ogłoszenia fantazyjne i firm zagranicznych o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń admin. nie odpowiada.
OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM

PRENUMERATA: W Warszawie z odnoszeniem do domu oraz na prowincji miesięcznie zł. 5. Zagranicą mies. zł. 10. Zmiana adresu 60 gr. KONTO CZEKOWE P. K. O. Nr. 8575

Wyd.: POL. POWSZ. SP. WYD. Drukowano w „Drukarni Mazowieckiej“. Szpitalna 1. Redaktor odpowiedzialny: ST. TELSZEWSKI